Nr. 216. Kraków, Środa 21 Września 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Moskalofilskie agitacye.

Kraków, 20 września.

Wypadki, które się wydarzyły w ostatnich czasach w wschodniej części kraju, nasuwają mimo woli smutne uwagi każdemu, co bezstronnie śledząc objawy życia społecznego i narodowego, głębiej cokolwiek w przyszłość sięgnąć pragnie. Fakt tłumnej emigracyi włościan ruskich z powiatu zbaraskiego, tajemnicą dotychczas jeszcze okryta zbrodnia tarnopolska razem z reminiscencyami po czajowskiej pielgrzymki stanowią ponure tło stosunków naszych na wschodniej Ukrainie galicyjskiej.

Obecnie dołączyć do tego smutnego obrazu należy wypadki, które niedawno miały miejsce w gimnazyum drohobyckiem. Wskutek silnej agitacyi moskalofilskiej stał się Drohobycz w ostatnich latach areną zawziętych sporów narodowościowych. Młodzież gimnazyalna, żyjąca do niedawna jeszcze w zgodzie i harmonii, podzieliła się obecnie na dwa wrogie sobie obozy: ruski i polski. rękodzielnicy ruscy zajęli nieprzyjazne względem Polaków stanowisko, a studenci ruscy nie wahali się w sposób nad wszelki wyraz haniebny i niegodziwy trawestować najwznioślejsze pieśni narodowe polskie. Anormalne te stosunki zwróciły wreszcie na siebie uwagę władz politycznych, a skutkiem tego było śledztwo, które się zakończyło wykluczeniem kilku uczniów gimnazyalnych za moskalofilskie agitacye Niewiadomo nam, jak w tej całej sprawie zachowały się wyższe władze szkolne, zapewniają nas jednak, że uczniowie relegowani zostali napowrót do zakładu przyjęci podczas gdy uczniowi B., Polakowi, dyrektor gimnazyum bez słusznego powodu odmówił przyjęcia, a Rada szkolna krajowa na podanie ucznia tego, wniesione w dniu 22 lipca b. r. żadnej dotychczas nie dała odpowiedzi. Smutne te fakta rzucają jaskrawe światło na stosunki w wschodniej części kraju Zresztą część winy za to wszystko, co się tam dzieje obecnie, muszą przyjąć niestety na siebie ci, co od czasu wprowadzenia ery konstytucyjnej u nas, tak mało umieli zbliżyć się do ludu i pozyskać jego zaufanie.

Niezręczna i chwiejna polityka nasza względem Rusinów jak przed wiekami wywołała wojny kozackie i przyspieszyła ruinę Rzeczypospolitej, tak obecnie stała się przyczyną srogiej waśni narodowej i rozbicia społecznego w tej części kraju, która ze wszystkich dzielnic najrozleglejszą jeszcze cieszy się swobodą. Zamiast pracować nad pozyskaniem i oświeceniem ludu ruskiego, sprawiedliwością i wyrozumiałością podbić serca jego tworzono u nas t zw. urzędowych Rusinów, którzy dawali się wprawdzie do czasu używać jako powolne narzędzie do pewnych celów politycznych, ale nie mając silnej podstawy w własnym narodzie, nie byli w stanie stworzyć silnego ugodowego stronnictwa i zużywszy się ustępowali z widowni publicznego życia, albo przechodzili pod sztandary moskalofilów.

Z drugiej strony dziwna pobłażliwość dla moskalofilskich agitacyj, praktykowana przez cały szereg lat, pozwoliła uróść temu stronnictwu do niezwykłej potęgi i wytworzyć w kraju niezadowolenie, podsycane sztucznie przez adeptów Dziedzickiego i Płoszczańskiego. Dziś stoimy niewątpliwie wobec ruchu groźnego dla społeczeństwa polskiego, a szkodliwego w wysokim stopniu dla państwa. Przy całej, stanowczej przychylności naszej dla słusznych żądań narodu ruskiego, musimy szczerze ubolewać nad zaślepieniem tych, co w zasiewaniu i podniecaniu waśni narodowej upatrują zbawienie dla Rusi i jej przyszłości Społeczeństwo polskie, jakkolwiek znękane całowiekową walką, nie może i nie powinno pozwolić na to, aby żywioł polski prześladowano lub usuwano gwałtownie tam, gdzie on sobie zdobył prawo obywatelstwa, na mocy kilkuwiekowej pracy cywilzacyjnej, a już najmniej zdają się nam powołani do tego ci, co dążąc sami do równouprawnienia, odmawiają słusznych praw drugim.

Dalecy jesteśmy od tego, aby za wybryki niedojrzałej młodzieży drohobyckiej obwiniać cały naród ruski, owszem uważamy to, co się dzieje we wschodniej części kraju jako owoc moskalofilskiej agitacyi, ale dla tego właśnie poczytujemy sobie za obowiązek ostrzedz Rusinów dobrze myślących przed niewczesną agitacyą, której końca ostatecznego przewidzieć dziś trudno.

Rozwój każdej narodowości musi postępować drogą prawidłową historya nie zna nagłych skoków. Rusini powinni przeto obliczyć się dobrze z zasobami swojej inteligencyi i z swoim dorobkiem cywilizacyjnym, zanim zdecydują się na dalsze żądania i na dalszą akcyę polityczną. Wszak nie tajną chyba będzie dla nich rzeczą, że w roku zeszłym jeszcze wśród narzekania na brak gimnazyów ruskich nie było kandydatów kwalifikowanych na istniejące już posady dla nauczycieli ruskich, tak jak obecnie znalazło się zaledwo 13 uczniów dla paralelki ruskiej w gimnazyum kołomyjskiem. Fakta te, drobne na pozór, świadczą jednak o pewnej nieproporcyalności pomiędzy aspiracyami przywódców ruskiego narodu, a jego uzdolnieniem i rozwojem intelektualnym. Jeżeli dodamy do tego jeszcze to, o czem wiemy zarówno dobrze my, jak i sami Rusini, że masa narodu pogrążona w ciemnocie i nędzy nie posiada wyrobionego poczucia narodowego, ani świadomości celów swoich, że duchowieństwo ruskie (*vide Tuczempy!*) dopuszcza się częstokroć zdzierstwa i nadużyć, że wiece ludowe i tak zwane objawy życia politycznego wśród włościan ruskich są w znacznej części wykwitem sztucznej agitacyi, — to nie od rzeczy chyba będzie przestrzedz tych, którym, zarówno jak i nam, leży na sercu dobro Rusi, aby w życiu politycznem okazywali więcej umiarkowania, a w społecznych stosunkach trzymali się ściśle zasady równouprawnienia i bratniej miłości.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 19 września.

(*Komisya budżetowa w sprawie konwersyi długów krajowych. — Działalność krajowej komisyi przemysłowej.*)

(*S*) Komisya budżetowa odbyła dziś posiedzenie, które pod przewodnictwem dra Juliana Dunajewskiego trwało od godziny 5 popołudniu do 8 i minut 15 wieczorem, a poświęcone było dyskusyi ogólnej nad sprawozdaniem komisyi o pokryciu niedoboru w r. 1893, a względnie nad sprawą konwersyi długów indemnizacyjnych i projektem uregulowania finansów kraju.

Generalny sprawozdawca komisyi, pos. Stanisław Badeni, przedstawił komisyi przedewszystkiem wniosek pokrycia części niedoboru przez pobór dodatku krajowego w tej samej wysokości, jaka była uchwaloną na rok bieżący, odmiennie zatem, jak proponował Wydział krajowy, który dodatek na rok 1893 o $^1/_2$ centa podnieść pragnął Dalej wniósł p. St. Badeni, aby upoważnić Wydział krajowy do przeprowadzenia w r. 1893 konwersyi długów indemnizacyjnych zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego z tą jedynie poprawką, iż proponuje uchwałę osobną, którąby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu wypracowanie dokładnych wniosków w sprawie dopłat z tytułu konwersyi długu indemnizacyjnego W. Księstwa Krakowskiego i przedłożenie tych wniosków na sesyi, w styczniu przyszłego roku odbyć się mającej.

W końcu wniósł sprawozdawca zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wybór z Sejmu komitetu doradczego dla przeprowadzenia konwersyi, a rozszerzył jego zakres działania o tyle, iż miałby on być także doradczym organem Wydziału krajowego w sprawie zużytkowywania zwyżek budżetowych, jakieby dała przeprowadzona operacya konwersyjna.

Wreszcie wniósł wnioskodawca zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego szereg rezolucyj do rządu w sprawie przyznania obligów pożyczki konwersyjnej bezpieczeństwa pupilarnego, kaucyjnego i t. d. i tych przywilejów, jakie dotąd miały obligi indemnizacyjnych funduszów.

W dyskusyi nad temi wnioskami postawił pos. Chrzanowski wniosek odroczenia decyzyi w sprawie konwersyi do sesyi styczniowej. Za wnioskiem tym przemawiali pp. Abrahamowicz i dr Skałkowski, przeciw zaś a w obronie wniosków sprawozdawcy, pp. Romanowicz imieniem Wydziału krajowego, Szczepanowski i Badeni Stanisław.

W głosowaniu wniosek odroczenia uzyskał tylko 5 głosów, przeciw zaś niemu głosowało 9 członków. Oczywiście przewodniczący, dr. Julian Dunajewski, znany jako zwolennik konwersyi nie mógł wobec takiego wyniku głosowania oddać swego głosu, a nadto zaznaczyć należy, iż brakło kilku członków komisyi. którzyby niewątpliwie za konwersyą głosowali. Sprawa więc uregulowania finansów kraju zdaje się obecnie mieć szczególne szanse załatwienia.

P. Chrzanowski zapowiedział *votum mniejszości* w Izbie i wniosek odroczenia.

Jutro posiedzenie komisyi o godzinie 10 rano, celem przeprowadzenia szczegółowej rozprawy nad poszczególnemi wnioskami p. St. Badeniego które powyżej streściłem.

Dalszem sprawozdaniem, które Wydział krajowy przedłoży Sejmowi jeszcze w bieżącej sesyi, jest sprawozdanie o popieraniu przemysłu krajowego, do którego dołączone zostanie sprawozdanie z czynności kraj. komisyi przemysłowej za czas od sierpnia 1891 r. do sierpnia 1892.

Kraj. komisya przemysłowa podnosi w swem sprawozdaniu, iż wzmaganie się liczby szkół przemysłowych i rękodzielniczych, należycie w zawodzie swym przysposobionych, większa wreszcie skwapliwość do angażowania kapitałów w celu dźwigania przemysłu krajowego, wpływają na rozwój spraw i zadań, które leżą w zakresio działalności komisyi.

W r. 1802 było uzupełniających szkół przemysłowych 28 z liczbą 4231 uczniów, a koszt utrzymania tych szkół preliminowano na 44.269 złr. Jednem z miast, w których w najbliższej przyszłości szkoła tej kategoryi będzie utworzoną jest Sanok, również w Złoczowie, Dolinie, Czortkowie, Sądowej Wiszni, Gródku i Sniatynie spodziewa się komisya doprowadzić rokowania do pożądanego celu i uzyskać tyle z miejscowych zasobów, ażeby szkoły przomysłowe uzupełniające mogły być w niedalekiej przyszłości.

Ze szkół przemysłowych zawodowych jest w toku organizacya dwóch nowych szkół, tj. szkoły tkackiej w Horodence i naukowego warsztatu sukienniczego w Rakszawie.

Nadto zwróciła komisya baczną uwagę na potrzebę reorganizacyi, względnie rozszerzenia i ulepszenia niektórych szkół dawniejszych, co zwłaszcza po uzyskaniu obfitszych subwencyi ze skarbu państwa i bez większego obciążenia funduszów krajowych, da się uskutecznić.

W kwestyi rozdawnictwa pożyczek i zasiłków na cele przemysłowe, zwraca komisya uwagę na dwie szczególnie pozycye·

Przystąpienie krajowego funduszu przemysłowego do subskrypcyi 50 akcyj 1000-guldenowych na rzecz gal. akcyjnego Towarzystwa handlowego. Rozstrzygającym dla komisyi powodem do poparcia usiłowań galic. Towarzystwa handlowego był ten ustęp jego programu, w którym zapowiadało „organizacyę handlu i otwarcie dróg zbytu w kraju i po za krajem dla przemysłu domowego i zakładanie w tym celu bazarów krajowych, jakoteż reprezentacyj na obcych placach“.

Szło o ziszczenie tej zapowiedzi i — zdaniem komisyi — nie trzeba było na nie długo czekać. Towarzystwo handlowe, wziąwszy się energicznie do dzieła, powołało do życia centralny bazar krajowy we Lwowie, instytucyę, jednoczącą na szerokie rozmiary wszystkie te usiłowania produkcyi przemysłowej, które powstają równolegle z zakładaniem szkół zawodowych w kraju, zapewniając pracę i lepszy zarobek tym rękodzielnikom, których szkoła wykształci. A dać warsztatom, spółkom i poszczególnym przedsiębiorstwom możność rychłego i pewnego zbytu wyrobów, bez więzienia kapitału obrotowego w długotrwałych kredytach — puścić w kurs wiadomość o istnieniu wielu wybornych wyrobów krajowego przemysłu, zachęcić do nabywania ich, walczyć z konkurencyjnym towarem zagranicznym i wywalczać zwyczaj zaopatrywania się w wyroby swojskie — to zaiste tak dzielna pomoc, użyczona komisyi przemysłowej w jej zabiegach o dźwiganie krajowego przemysłu, iż nie może z nią iść w porównanie żadna korzyść, którąby się przez ulokowanie 50.000 złr. w jednem, czy kilku poszczególnych przedsiębiorstwach przemysłowych osiągnęło. Niespodziewany w danych warunkach towarowy obrót bazaru ożywił działalność wszystkich szkół zawodowych, wlał w nie otuchę, że nie pracują na darmo, otworzył widoki wychowankom szkół, że nie będą potrzebowali uchodzić za granicę, aby znaleść utrzymanie, odpowiadające ich wiedzy i pracy, sprawił, że nareszcie w samym kraju znajdą szanse powodzenia warsztaty i zakłady, dostarczające wyrobów przemysłu krajowego.

Drugą sprawą, której komisya bliższą uwagę poświęca, jest szczęśliwa próba, jaką się komisyi zrobić udało z subwencyonowaniem I-go galicyjskiego Towarzystwa dostaw dla armii we Lwowie. Na prośbę tego Towarzystwa, aby udzielono mu subwencyi bezzwrotnej 2000 złr. na zorganizowanie wyrobu obuwia dla armii, odpowiedziała komisya, iż gotową jest usiłowania Towarzystwa poprzeć w taki sposób, że potrzebne do wyrobu maszyny sama zakupi, i jako własność funduszu krajowego da je Towarzystwu do użytkowania. Po uzyskaniu zatwierdzenia tej uchwały ze strony Wydziału krajowego, przystąpiono do jej wykonania. Sprowadzono w granicach kredytu 2000 złr. z fabryki Keat'a z Frankfurtu, maszyny do walcowania skóry, wycinania podeszew i płatków obcasowych, szycia wierzchów, skrawywania brzegów i t. p., jednem słowem, wszystkie, do prawidłowego sporządzania obuwia wojskowego potrzebne maszyny pomocnicze, i oddano je Towarzystwu do użytku. Jakoż pokazało się, że dopiero przy pomocy tych maszyn dało się dokładny wyrób obuwia wojskowego zorganizować, a równocześnie dostarczyć nadspodziewanie dobrego zarobku około 50 robotnikom, w znacznej części pozbawionym roboty majstrom szewskim.

Do tej chwili wyrobiło Towarzystwo około 8000 par ciżm wojskowych, a wszystkie, które dotychczas odbiorczym komisyom wojskowym oddano, zostały w zupełności przyjęte i za wyborny wyrób uznane, podczas gdy przy dawniejszych dostawach brakowano wiele butów i ciżem, które szewcy ze Lwowa i prowincyi zarządowi armii dostarczali. Według bilansu z końcem czerwca b. r., wynosi kapitał z pożyczek udzielonych ze stałego funduszu przemysłowego: przemysłowi tkackiemu 29 pożyczek w kwocie 70.795 złr., skórnemu 22 pożyczek 94.156 złr. 4 ct. drzewnemu 13 pożyczek 37 272 złr. 59 ct., metalowemu 14 pożyczek 61.210 złr., ceramicznemu 5 pożyczek 43 845 złr. 97 ct., innym gałęziom przemysłu 14 pożyczek 20.598 złr. 91 ct. Cały fundusz wynosi złr. 362 680 ct. 38.

Głos przeciw Rosyi.

W dniu 12 września odbył się w Lucernie w Szwajcaryi drugi kongres katolicki, na którym

---

ODZYSKANA.

Nieprawdopodobna nowela

przez

POLNICZA i SEWERA.

3 (Ciąg dalszy.)

Nie wiedziałem, czy się śmiać, czy gniewać, czy wzruszyć ramionami.

— Jeszcze jedno, najłaskawszy mój dobrodzieju! — rzekł pan Emil, składając błagalnie ręce, obleczone w paljowe rękawiczki — jeszcze jedna prośba!.. Pan dobrodziej masz tyle stosunków, tyle znajomości: czy nie mógłbyś ułatwić poznanie się z kilkoma jakimi zacnymi obywatelami... bo jabym chciał się poznać i zaprzyjaźnić, choć na kilka dni.

— Tak, naprędce?

— Naprędce — powtórzył pan Słyszakiewicz. — Chciałbym niemi zaimponować pani Raczowskiej.

Smiałem się na całe gardło

— Dobrze, panie, dobrze, jeśli panu tylko o takich przyjaciół chodzi. Zaprowadzę pana dziś wieczór do kasyna... Grasz pan w wista?... nie? To może w taroka?... preferansa?... ferbla?... halbezwelwe?... I to nie? A, to pan należysz do wyjątkowych ludzi!

Pan Emil smutnie zwiesił na piersi małą główkę.

— No — rzekłem — to przyjdź pan wieczór do Hawełki. Tam pana zapoznam z ludźmi. Znajdziesz pan tam starych znajomych, przyjaciół.. może nawet krewnych. Ale zapłacisz im za kolacyjkę!

— Zapłacę chętnie.

— Szampanem?

— *Nio*, choćby i z szampanem.

II.

U Hawełki.

Pannę Sabinę Potocką poznałem u jej ciotki pani Zielskiej i pojąć nie mogłem, jak może sympatyczne, ładne, młode dziewczę wychodzić za Słyszakiewicza?!

Serdecznie było mi żal dziewczęcia, którego spojrzenie miało tyle smutku, uśmiech tyle melancholijnej dobroci.

Za to ciotka Raczkowska obejściem, ruchami i tą pospolitą, a dla mnie wstrętną praktycznością była uosobieniem Herod baby.

Z opowiadania Słyszakiewicza o kupnie przez niego Korłowskiej Woli z warunkiem, dotyczącym dożywocia, zaczynałem podejrzywać nizką praktyczność Raczkowskiej o sprzedanie dziewczęcia za dożywocie Słyszakiewiczowi.

Cóż na to Zielscy? — milczą. Dla czego?... zagadka....

Zagniewany na Zielskich, postanowiłem pokrzyżować szyki babie przez ośmieszenie jej protegowanego i jej samej.

Wieczorem, o godzinie siódmej, przed handlem Hawełki przechadzał się w bobrowej czapce i wspaniałych niedźwiedziach pan Emil Słyszakiewicz, wystając przed Sławkowską, zkąd miałem przyjechać.

Gdy mnie zobaczył, pospieszył do karetki, otworzył drzwiczki, ujął mnie za rękę i uścisnął gorąco.

— *Nio*, a gdzie przyjaciele, panie dobrodzieju?

— Czekają — rzekłem — choć pan za mną

Przebiegliśmy szybko wspaniale urządzony sklep. Goniły nas wyrazy: padam do nóg.. do usług... do usług...

Przecisnąwszy się przez alkierzyk, wypełniony wojskowymi wpadliśmy do wielkiej sali, natłoczonej ludźmi siedzącymi nad kuflami piwa, w błękitnawej atmosferze dymu i ciężkiej parze piwnej.

Słyszakiewicz stanął. Tłum mu zaimponował i przestraszył go. Pewny był, że wszyscy ci ludzie są to przyszli jego przyjaciele i krewni, którym musi kupić kolacyę z szampanem. Miał minę, jakby chciał drapnąć do Korłówki.

— Chodź pan — zbudziłem go.

Troszkę nieprzytomny szedł dalej, dźwigając niedźwiedzie.

Otworzyłem jeden z bocznych gabinetów i obliczywszy, że może pomieścić sześć osób, wprowadziłem do niego Słyszakiewicza.

— Rozgość się pan i zaczekaj, zanim powrócę z przyjaciołmi a może krewnymi.

— Ilu? — spytał bojaźliwie.

— Pięciu — odpowiedziałem.

Odetchnął, uśmiechnął się i słodko rzekł:

— *Nio*, proszę.

Stanąłem przy wejściu do sali, rekognoskując w atmosferze dymu za potrzebnemi mi figurami.

Pierwszego spostrzegłem porucznika Rybalczyka z miną marsowatą a szatańskim uśmiechem, jak na żołnierza przystoi. Pił piwo i głośno o swych czynach bohaterskich opowiadał. Skinąłem na niego — przyszedł.

— Poruczniku! wesoły facet prosi cię na kolacyę z szampanem za małą przysługę.

— Wiejski facet? — spytał.

— Wiejski.

— Czego chce?

— Kuzynostwa.

— *R en que ça?* Dam mu rodzone braterstwo ..

— Prócz tego, poszukuje jeszcze w dodatku czterech przyjaciół i znajomych.

— *Tiens tiens.* I na co to wszystko?

— Potrzebne mu do zaimponowania ciotce narzeczonej wielkiemi koligacyami i stosunkami w świecie

— Jeżeli mu chodzi o koligacye, to dobrześ wybrał — rzekł poważnie porucznik — bo trzeba panu wiedzieć, że matka moja z domu księżniczka Castro di Medina...

— Cieszę się i zazdroszczę ci, poruczniku, krwi płynącej w twych żyłach książąt Castro di Medina, lecz szczegóły opowiesz mi kiedyindziej, tymczasem szukajmy czterech przyjaciół. Idzie o ludzi znanych w świecie.

— Wybitnych — dokończył porucznik z niezachwianą powagą. — Nic dla mnie łatwiejszego. *Niente di più facile.*

— Naprzykład — przerwałem.

— Naprzykład, ten w rogu, drugi od okna: Nozdrowicz, nazwany Nozdrinini *Primo tenore del mondo*, gdyby głosu nie stracił. Kolega mój z armii. Amant, rębacz. zawadyaka.

— Wyborny. Drugi?

— Patrz, ten łysawy, przy okrągłym stole: Ciaputkiewicz, *distinto finanziere*, finansista europejski; mógłby być ministrem rodakiem..

— Gdyby...

— Gdyby nie krachy i, *malheuresement*, dwa bankructwa. Za ostatnie było... coś tam... malutkiego... Nieprzyjaciele, zawiści...

— Rok?

— Niecały.

— Jeżeli niecały, to go brać... Trzeci?

— *Subito, subito*, zaraz, zaraz — mówił wolno porucznik, rozpatrując się po sali. — Trzeci, mam trzeciego. *Eccolo!* Widzisz go pan? Oparty o ścianę, bierze bombę do ręki, pije.. patrz, stawia ją z energią i dalej tnie. Kędzierzawski, wielki mowca, polityk, nie da sobie w kaszę dmuchać... *ingenio diplomatico.*

— Nie było nic?

— Broń, Boże, ani jednego dnia! Czysty jak kryształ.

— Zgoda na Kędzierzawskiego. Czwarty?

— Ależ mam go. Powinien być w tym rachunku pierwszym. Stary szlachcic, zawołany agronom, myśliwy... pan! Przeforsował nakładami majątek... no i żył...

— Ten kto żyje, przeżywa.

— *Davvero.* Naturalnie.

— Nazwisko *forsownika?*

— Kiermaszewski — wygłosił porucznik.

— Świetnie.

— Przedstawię ich panu.

— Pozwól, poruczniku, mam inny plan. — Spojrzałem na zegarek. — Spieszę się na posiedzenie. A zatem ja cię przedstawię szlachcicowi, a ty, jego kuzyn, poznasz go ze swymi przyjaciołmi.

— Zgoda, zgoda. *Con piacere.* Jak się nazywa pański szlachcic?

— Słyszakiewicz.

— Czuję po nazwisku, że komik. Prowadź mnie pan do kuzyna. *Andiamo.*

Porucznik wdział z fantazyą lekko na bakier cylinder, wziął nieodstępną laskę i szedł za mną, strojąc twarz w arystokratyczno-protekcyonalną minę.

Otworzyłem drzwi. Słyszakiewicz we fraku i białym krawacie, zarumieniony ze wzruszenia, powstał i uśmiechnął się słodko.

— Pan porucznik Rybalczyk! — rzekłem uroczyście.

— Tyle zaszczytu, *nio* tyle zaszczytu! — mówił Słyszakiewicz wzruszony — czemże zasłużyłem sobie..

— Nie lubię nowych znajomości — odezwał się wysoko protekcyonalnie porucznik. — Ponieważ jednak nigdy i nic nie odmawiam swym serdecznym przyjaciołom... *parole d'honneur*

Skłoniłem się porucznikowi, wyciągającemu do mnie rękę, uścisnęliśmy się.

— Pan z których stron kraju? — zagadnął porucznik.

— Na Podolu chodziłem dzierżawami, proszę pana porucznika i *nio*, kupiłem w Zachodniej wioskę.

— Matka pańska kto z domu? — indagował pańskim tonem porucznik.

— Jeżeli się nie mylę... — chwilę pomyślał. — Sierota jestem... Jeśli się nie mylę... Rybkiewicz.

— Jesteś pan pewny?

Ton porucznika przechodził w ostry.

— Tak napisane w metryce.

Twarz porucznika rozjaśniła się.

— Jeżeli tak napisane w metryce: kuzynie, uściskaj mnie!

Słyszakiewicz rozwarł ramiona, objęli się, dając sobie buzi z dubeltówki.

(C. d. n.)

odezwała się głośna skarga przeciw praktykom Rosyi wobec poddanych rzymsko katolickiego i protestanckiego wyznania. W kongresie tym wzięło udział przeszło 200 przedstawicieli najróżniejszych krajów i wyznań, między nimi reprezentant kościoła armeńskiego, prof. Isaaka z Jerozolimy, reprezentant kościoła greckiego, arcybiskup z Patras, reprezentant kościoła anglikańskiego pr. John Wortsworth, reprezentanci kościoła prawosławnego jenerał Kirejew i archirej Janiszew z Petersburga itd. Prócz tych wybitnych osobistości przybyli na kongres reprezentanci gmin starokatolickich z wszystkich nieomal krajów Europy i przedstawiciele przeróżnych odcieni kościoła ewangielickiego, między którymi znajdował się ks. Meletalle z Paryża.

Pierwszym mówcą kongresowym był prof. dr. Friedrich z Monachium, który w dłuższym a ciągłemi oklaskami przerywanym wykładzie rozwinął tendencye starokatolickiego wyznania.

Następnie udzielił przewodniczący głosu proboszczowi miejskiemu Kamińskiemu z Thiengen w Badenii, który w ruchu starokatolickim od samych jego zaczątków żywy bierze udział i stąd zyskał sobie w szerszych kołach publiczności rozgłos nie mały. Mówca z wielkim zasobem argumentacyi i elektryzującą siłą przekonania mówił o potrzebie połączenia przeróżnych kościołów katolickich, które tylko na podstawie wspólnego porozumienia i miłości chrześcijańskiej rozwinąć mogą wśród narodów świata ducha chrystusowej etyki. Dziś w swarach przykrych a niebezpiecznych, które coraz więcej zaostrzają wyznaniowe kontrasty, myśleć nie można o rezultatach, które na podstawie jednolitej akcyi możnaby osięgnąć, a przykładem winna nam być zdaniem mówcy rzesza apostołów, która ogarnięta miłością prawd chrześcijańskich niosła między ludy ewangielię zgody. Jest jednak jeden naród szczególnie, jak mówił proboszcz Kamiński, który wywiesza sztandar Chrystusowy i w ustach nosi ewangielię tej wielkiej miłości, która nowe słońca ludom zapaliła, a mimo to bezprzykładnym uciskiem gnębi synów rzymsko-katolickiego i protestanckiego wyznania. Krajem tym jest Rosya. Jaskrawy dualizm idei a czynu, teoryi a praktyki, religii a życia, to plama na chrześcijaństwie, to hańba dla narodu rosyjskiego, to wykrzyknik w dziejach cywilizacyi. Przedstawiciele Rosyi — kończył mówca — winni wróciwszy do swojej ojczyzny zanieść do rządu prośbę o zniesienie systemu obecnego, aby duch ewangielii św. wniknął w życie narodu, który dotychczas nie jest filarem chrześcijaństwa, lecz karykaturą Chrystusowej idei — i barbarzyńcą potężnym.

Te słowa proboszcza Kamińskiego wywołały entuzyazm wielki wśród uczestników kongresu. Mówcy przerywano oklaskami, zewsząd słychać było słowa *„dobrze! znakomicie!“* a po skończonej przemowie ściskano dłoń jego który wobec reprezentantów świata całego cisnął w oczy olbrzymowi wschodu nasze łzy i skargi nasze. Wśród członków kongresu jedna tylko panowała opinia, jedno przekonanie, że gdyby Rosya zastosowała się do życzeń mówcy, to spełniłaby wielki akt miłości chrześciańskiej.

Oby ten głos, który z wolnej ziemi Szwajcarów płynie ku nadnewskiej stolicy, nie był głosem wołającego na puszczy. *Dzien. Pozn.*

Przegląd polityczny.

Kraków, 20 września.

Do *Diła* donoszą, że ruch emigracyjny ludu wiejskiego ustał wprawdzie w powiecie zbaraskim i skałackim, ale za to rozwinął się z wielką siłą w powiecie husiatyńskim. Przyczyny tego groźnego bądź co bądź objawu leżą, zdaniem korespondenta *Diła*, w znacznej części w stosunkach politycznych. Każdy paroch, nawołujący do wstrzemięźliwości od pijaństwa, uważany bywa za „borbifaksa“, a przy wyborach do Rad powiatowych dzieją się liczne nadużycia, których nie zdołają powstrzymać ani protesty wyborców, ani deputacye do wyższych władz administracyjnych wysyłane. Urzędnicy gminni, wybierani w sposób powyższy, pewni poparcia „wyższych sfer“ uciskają swoich przeciwników politycznych i przywodzą ich tem do rozpaczy.

Nie możemy powiedzieć, o ile są uzasadnione te skargi korespondenta husiatyńskiego, ale z własnej naszej praktyki wiemy dobrze, że podobne wypadki dzieją się nietylko na Rusi, że rozgoryczają umysły i przyczyniają się w wysokim stopniu do rozbicia i tak już rozerwanego społeczeństwa.

Z Austro-Węgier.

W niedzielę odbyła się konferencya ministrów pod przewodnictwem p. Kalnokyego. Wszystkie projekta, jakie mają być przedłożone delegacyom wspólnym, uchwalono już ostatecznie. O wysokości kredytów na cele wojenne brak jednak dotychczas wiarygodnych szczegółów.

Na zgromadzeniu feudalnej szlachty czeskiej nominowano kandydatów do 12 mandatów sejmowych, które opróżniły się wskutek zrzeczenia się dotychczasowych posłów tej kuryi. Jako kandydatów wymieniono przeważnie osoby, należące do mieszczaństwa, a niektórzy z kandydatów uchodzą wprost za zwolenników stronnictwa młodoczeskiego. W postępowaniu tem upatrują słusznie manifestacyę, na korzyść stronnictw usposobionych nieprzychylnie dla ugody czesko-niemieckiej. W ten sposób upadają wszelkie kombinacye i nadzieje, jakie łączono z wyborami uzupełniającemi, które jak wiadomo rozpisano na dzień 29 b. m. Nadzieja, że wielka własność w wyborach tych stanie po stronie punktacyj ugodowych, a jej wotum spowoduje innych posłów do złożenia mandatów, i że przez powtórne wybory uzupełniające uda się pozyskać większość dla przedłożeń ugodowych, spełzły na niczem. Klub wiernokonstytucyjnych wyborców z wielkiej własności uchwalił natomiast wstrzymać się od głosowania, nie ma zatem nadziei, aby mógł zaważyć na szali wyboru, a nie może poprzeć kandydatów proponowanych przez szlachtę czeską.

W Bernie odbyło się zgromadzenie mężów zaufania stronnictwa niemieckiego na Morawach. Oprócz statutu organizacyjnego uchwalono dwie rezolucye, z których jedna wyraża zaufanie do klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej. W drugiej rezolucyi czytamy „o głębokiem oburzeniu z powodu terroryzmu i rozmyślnego podburzania przeciw narodowości niemieckiej.“ Wobec tych zmyślonych niebezpieczeństw zgromadzenie wzywa do jedności i obrony, a zarazem wypowiada zaufanie do posłów niemieckich z Moraw.

W Peszcie odbyła się uroczystość na cześć Kossuta w rocznicę jego urodzin. Wielki pochód przez ulice stolicy i zgromadzenia w lasku miejskim, gdzie odbyły się śpiewy, deklamacye i mowy. Odczytano adres, który w tym samym dniu Kossutowi wręczyła deputacya, składająca się z 20 osób, i uchwalono rezolucyę wyrażającą radzie budapeszteńskiej uznanie za nadanie Kossutowi obywatelstwa honorowego i wezwano Sejm, aby uchwalił ustawę umożliwiającą Kossutowi powrót do kraju. *Pesti Hirlap* donosi, że dla Kossuta zebrano znaczną sumę jako subskrypcyę na wydanie jego pamiętnika Suma ta zapewni byt starcowi.

Wewnętrzny stan w Niemczech.

Wewnętrzne położenie w Niemczech określiła *Germania* następnjącemi słowy: Stronnictwo środkowe jest punktem, około którego w naszym parlamencie niemieckim kręcą się wszystkie sprawy, a w sejmie pruskim po większej części.

W związku z tym artykułem są uwagi dziennika *Freisinnige Ztg.* w artykule pod napisem: „Cisza przed burzą“. Dziennik ten twierdzi na pewne, że zanosi się na bardzo poważną walkę parlamentarną takiej doniosłości politycznej, jakiej nie było od dziesiątków lat.“ W parlamencie odbędzie się walka o podniesienie podatku od piwa, cła od tytoniu zagranicznego, podatku od tytoniu krajowego i opłat stemplowych, a równocześnie o zreformowanie systemu podatkowego od wódki. W ten sposób ma się zebrać nadwyżkę dochodów w kwocie 80 milionów marek na pokrycie corocznych nowych wydatków na armię.

W sejmie pruskim znowu projektowana reforma podatków ma dostarczyć nadwyżkę w dochodach w kwocie 40 milionów marek, a oprócz tego nowy podatek majątkowy ma dostarczyć 30 milionów marek. Przy pomocy środków, w ten sposób uzyskanych, będzie można dochody z podatku gruntowego domowego i zarobkowego oddać na wydatki gminne, przez co cały system podatków komunalnych ulegnie zupełnej zmianie.

Chociaż te sprawy podatkowe są wielkiej wagi mimo to główne zainteresowanie się zwraca się do pomysłów nowego powiększenia sił zbrojnych, według których każdy młody człowiek bez wyjątku musi stawać pod broń przynajmniej na dwa lata.

Takie rozszerzenie ciężaru wojskowego budzi naturalnie powszechne niezadowolenie tem większe, że się zanosi równocześnie na reakcyę skoro stronnictwo środkowe i sprzymierzone z niem konserwatywne mają wywierać przeważny wpływ w parlamencie na tok polityki wewnętrznej.

Nowy minister skarbu w Rosyi.

Prasa rosyjska wita nowego ministra skarbu Wittego w ogóle sympatycznie; podzielone są jednakże zdania co do programu i drogi, jaką nowy minister obierze.

Nowoje Wremia przypuszcza, że jest on zwolennikiem dotychczasowego systemu ceł ochronnych i że polityka finansowa i ekonomiczna Rosyi nie ulegnie żadnej zmianie.

Przeciwnie, *Nowosti* mniemają, że ze zmianą ministra zmieni się system ekonomiczny. Dziennik ten potępia stanowczo system ceł ochronnych i zaznacza jako niewątpliwy fakt, że Rosya skutkiem swej polityki ekonomicznej jest dzisiaj zupełnie odosobnioną, i to wyłącznie z własnej winy, a nie z winy politycznych kaprysów Niemiec ani pojedynczych bankierów. *Nowosti* wypowiadają mniemanie, że Witte weźmie rozpoczęte rokowania handlowe z Niemcami za punkt wyjścia do dalszych kompromisów w dziedzinie handlowo-politycznej.

Graždanin wreszcie wysławia Wittego jako nadzwyczaj energicznego i czynnego współpracownika poprzedniego ministra skarbu i jako prawdziwego znawcę spraw ekonomicznych i finansowych.

Najbardziej powściągliwie wyrażają się *Petersb. Wiedomosti*. Piszą one: „Witte obejmuje kierunek wydziału, w którym wszystkie podstawy muszą być zreformowane. Wyszniegradzki objmował urząd z nadzieją, że kurs rubla da się podnieść, wydatki państwowe zostaną zmniejszone i system podatkowy zreformowany. Te same nadzieje żywi obecnie społeczeństwo, witając nowego ministra skarbu“.

Cholera.

Wiadomość o wybuchu epidemii w Krakowie i Podgórzu przyjęła ludność ze spokojem, pocieszając się tem, że dotąd cholera występuje sporadycznie i tych granic nie przekroczy. Na zewnątrz fizyognomia miasta nie zmieniła się, jakkolwiek część znaczna przejezdnych z miasta wyjechała. W nocy, dzięki wczesnemu zamykaniu lokalów, cisza zalega miasto już koło godziny 10.

W przedstawieniu rzeczy, jakie zamieściliśmy wczoraj, nie z naszej winy, lecz skutkiem błędnej informacyi urzędowej *Gazety Lwowskiej* na której wiadomościach w pewnej części oparliśmy nasze wywody, zmuszeni jesteśmy do poczynienia pewnych sprostowań. Mianowicie z kompetentnej strony otrzymujemy zapewnienie, że instytut anatomiczno-patologiczny uniwersytu krakowskiego nie otrzymał polecenia do bakteryologicznego zbadania wydzielin Zadęckiej, lecz wysłał je dr. Kownacki jedynie do Lwowa, do zbadania przez dra Krokiewicza. Dr. Piotrowski, asystent w instytucie bakteryologicznym krakowskim, urzędujący dotąd w zastępstwie prof. Browicza, stanowczo zaprzecza, jakoby wydał oświadczenie, iż w wydzielinach Zadęckiej, po przeprowadzeniu badań bakteryologicznych, nie znalazł był bakcylów cholery azyatyckiej. W ogóle drowi Piotrowskiemu, jak tenże twierdzi, dopiero 17 września przysłano z dyrekcyi szpitala św. Łazarza do zaopiniowania badania dra Blatteisa nad wydzielinami chorych z objawami cholery. Wynik badań dra Piotrowskiego zgodny był z opinią dra Blatteisa, iż ma się do czynienia z cholerą azyatycką.

Starostwo krakowskie nie brało też żadnego udziału w zarządzeniach sanitarnych po śmierci Zadęckiej w Podgórzu i w sprawie tej nie znosiło się z namiestnictwem, a uczyniło to starostwo wielickie, w którego okręgu leży Podgórz Na uznanie zasługuje fizykat starostwa wielickiego, że, zanim nadeszła ze Lwowa opinia dra Krokiewicza, stwierdzająca istnienie cholery azyatyckiej, zarządzono środki ściślej desinfekcyi domów, w których pokazały się wypadki chorób podejrzanych.

Sieprawski, uczeń IV kl. realnej, o którego zasłabnięciu na cholerę donieśliśmy wczoraj, — nie może być, wedle oświadczenia dra Krokiewicza, do tej chwili uznany za chorego rzeczywiście na cholerę azyatycką. Wczoraj wzmianka nasza pochodziła nie od samego dra Krokiewicza, lecz od lekarza, który przypadkowo był w pracowni bakteryologicznej i widział preparaty Blitznerowej, rano obdukowanej i mylnie takowe odniósł do ucznia Sieprawskiego, który leży obecnie w szpitalu św. Łazarza.

Dowiadujemy się również, że w bursie nie było dotąd wypadków biegunki i że zarząd bursy zastosował wszelkie środki ostrożności.

* * *

Fizykat miejski wydawać ma codzienne biuletyny o zaszłych wypadkach cholery. Byłoby do życzenia, aby te urzędowe ogłoszenia wprowadzono w życie czemprędzej.

Wedle naszych informacyj przez dzień wczorajszy (poniedziałek) zgłoszono w ogóle dwa nowe wypadki cholery i jeden wypadek śmierci, mianowicie umarła Loeflerowa na Kaźmierzu, którą zamieściliśmy wczoraj w spisie chorych na cholerę.

Do tej chwili — wtorek 20 września w południe, — wedle naszych informacyj, było w Podgórzu i w Krakowie **15** wypadków cholery, z tych **6** skończyło się śmiercią.

* * *

Wczoraj na Zwierzyńcu w domu J. Barbera zasłabły nagle zamieszkałe tam Katarzyna Tabor i jej córka. Przybyły o godzinie 5 popołudniu lekarz powiatowy dr. Ponikło zarządził natychmiast izolowanie obu chorych oraz wszelkie środki zabezpieczenia innych mieszkańców i desinfekcyę. Ustanowił nadto stałą pomoc lekarską, którą objął dr. Komorowski. Studnia została zamknięta, wszystkie rynsztoki w gminie wysypane proszkiem odwaniającym. Dziś obie chore mają się dobrze.

Zawiadomiono także władze sanitarne powiatowe o zasłabnięciu jakiegoś robotnika z fabryki cygar na Czarnej wsi. I tam wysłany został lekarz, który w razie przypuszczalnego nawet niebezpieczeństwa zarządzi wszelkie środki ostrożności. Więcej żadnych wypadków w powiecie w dniu dzisiejszym nie było.

W Krakowie na dworcu kolejowym i na stacyi w Podgórzu, Płaszowie odbywają się rewizye sanitarne. W Krakowie czynności te spełniają dr. Blatteis młodszy i dr. Schuman, — W Podgórzu, Płaszowie dr. Rutkowski i dr. Kryształowicz.

* * *

Z powodu ustanowienia na tutejszym dworcu głównym kolejowym rewizyi sanitarnej zarządza policya krakowska co następuje:

Wejście dla publiczności odjeżdżającej z Krakowa, urządzono przez poczekalnię III klasy, w której będzie się odbywać rewizya osób i pakunków. Rzeczy zanieczyszczone będą poddawane desinfekcyi dla której uniknięcia jest wskazanem brać tylko czyste rzeczy ze sobą.

Po odbytej rewizyi, względnie desinfekcyi otrzyma podróżny od dyżurnego lekarza poświadczenie, za którego okazaniem kupi bilet jazdy i może się udać w podróż.

Ponieważ rewizya sanitarna zajmie dużo czasu, pożądanem jest, aby podróżni przybywali na dworzec przynajmniej na trzy kwadranse przed odejściem pociągów.

Rzeczy nadawane na fracht nie będą wysyłane przed rewizyą sanitarną.

Wyjście na peron dla wyjeżdżających z Krakowa, otwarte będzie przez restauracyę II klasy. Wychód dla przybywających do Krakowa przez salę I klasy, w której przedsionku odbywać się będzie rewizya cłowa.

Wjazd pojazdów przed dworzec od strony rampy, — wyjazd od strony urzędu cłowego.

Nad punktualnem wykonaniem tych zarządzeń czuwają nieustannie organa władzy.

Magistrat krakowski ogłosił wczoraj na rogach ulic następujące ogłoszenie:

Z powodu wybuchu cholery w mieście Krakowie podaje się do wiadomości mieszkańców na podstawie uchwały komisyi sanitarnej, co następuje:

1. Cholera azyatycka nie przenosi się z człowieka na człowieka przez powietrze, pot lub wydech, lecz tylko przez to, że w wymiocinach i stolcach osób na tę chorobę zapadłych, znajdują się materye zaraźliwe, które dostając się wprost lub pośrednio do przewodu pokarmowego innych osób, wywołują u nich znów cholerę.

2. Ztąd wypada, że pielęgnować można bez żadnej obawy chorych na cholerę z tą tylko ostrożnością, żeby palcami nie przenieść do ust owych materyj zaraźliwych, mieszczących się w wymiocinach i stolcach osób chorych na cholerę i we wszystkich przedmiotach jak: bielizna, pościel, odzież, meble, podłogi i t. d. zanieczyszczonych przez nich. Każdy przeto, kto styka się z chorymi na cholerę lub przedmiotami przez nich używanemi i zanieczyszczonemi, powinien jak najstaranniej wystrzegać się dotknięcia się swemi rękami ust własnych i przed każdem jedzeniem i piciem jak najdokładniej umywać sobie ręce 5% wodą karbolową, która niszczy zupełnie zaraźliwość wymienionych materyj.

3. Pierwiastek zaraźliwy cholery mnoży się z nadzwyczajną szybkością nietylko w przewodzie pokarmowym ludzi na nią zapadłych, lecz także w ziemi, wodzie gruntowej, pokarmach i napojach; niszczy go zaś zupełnie ogrzanie do stopnia wrzenia i rozmaite środki desinfekcyjne, mianowicie kwas karbolowy. Ztąd więc wypada naprzód, iż nie wolno ani wymiocin ani stolców osób chorych wylewać na ziemię lub do wychodków, nie zniszczywszy wprzód ich zaraźliwości przez dodanie w równych objętościach 10% kwasu karbolowego surowego, tudzież, iż nie powinno się bezwarunkowo używać wody studziennej, mleka, inaczej jak po przegotowaniu przez pół godziny a potraw mięsnych, owoców i jarzyn jedynie po ponownem za każdym razem ogrzaniu do stopnia wrzenia wody. Nie wolno też przechowywać żadnych pokarmów, tytoniu, cygar i napojów w pokojach, w których leżeli lub leżą chorzy na cholerę, ani używać do jedzenia i picia naczyń, które tam się znajdowały.

Ponieważ w Krakowie, ani w bezpośredniem jego sąsiedztwie nie ma ani jednej studni, ani jednego źródła z wodą całkiem bezpieczną, lub taką, do którejby nie mogły się dostać materye zaraźliwe cholery, przeto ostrzega się mieszkańców Krakowa, by podczas całego przebiegu epidemii, używali nietylko do picia i przyrządzania potraw, lecz nawet do płukania mięsa i jarzyn, mycia naczyń i podłóg jedynie i wyłącznie wody za każdym razem świeżo przegotowanej.

4. Ponieważ, jak już nadmieniono, w bieliźnie, odzieży, pościeli, na meblach i podłogach, zanieczyszczonych przez chorych, znajduje się nader niebezpieczny pierwiastek zaraźliwy cholery, przeto poleca się wszystkim pod zagrożeniem surowych kar, by celem desinfekcyi, czyli odjęcia zaraźliwości wymienionym przedmiotom, przed oddaniem ich do prania lub oczyszczenia udawali się do magistratu (budownictwo miejskie, gmach magistratu, II piętro), który poleci meble, podłogi i ściany na miejscu, pościel zaś, bieliznę, odzież i inne tkaniny w zakładzie desinfekcyjnym na Dajworze przez swych ludzi a bez uszkodzenia zdesinfekcyonować i do dalszego użytku zdatne zwrócić właścicielom.

5. Niewątpliwie nic tak bardzo nie uspasabia do cholery, jak nieprawidłowe trawienie, którego najczęstszą przyczyną są zaziębienia, a przedewszystkiem niewłaściwości i nadużycia w jedzeniu i piciu. Zaleca się przeto staranne unikanie przeziębienia się tak łatwego w porze obecnej, tudzież zupełne wystrzeganie się pokarmów nie świeżych, trudno strawnych jak: serów, wędlin, marynat, ogórków, owoców surowych, lodów, potraw zbyt tłustych, nadewszystko wszelkiego przekraczania miary w jedzeniu i piciu, a zatem za obfitych obiadów, uczt, śniadań i t. d.

6. Wbrew powszechnemu mniemaniu cholera rzadko kiedy rozpoczyna się nagle; zwykle bowiem na kilka, kilkanaście, nieraz nawet kilkadziesiąt godzin poprzedzają wybuch ciężkich przypadków cholery pewne objawy ze strony przewodu pokarmowego, jak osobliwie biegunka Dlatego, skoro tylko wystąpią jakieś nieprawidłowości w organizmie, należy natychmiast wezwać pomocy lekarza, czy to swego własnego, czy też lekarza przeznaczonego dla cholerycznych, którego mieszkanie oznacza latarnia czerwona, a tymczasem położyć się do łóżka, przykryć ciepło, nawet dać na brzuch ciepłe okłady, nic nie jeść i nie pić z wyjątkiem małej ilości kleiku.

Zwraca się uwagę, iż przypadkami takiemi nie trzeba się wcale niepokoić, raz ponieważ takie przypady zawczasu leczone najczęściej nie pociągają za sobą ciężkiej choroby, a powtóre ponieważ wcale nierzadko prawdziwa cholera występuje w formie tylko prostej biegunki, kończącej się w razie leczenia wkrótce zupełnem wyzdrowieniem.

Jeżeli lekarz domowy na wszelki przypadek przepisał stosowne lekarstwo, należy je zażyć w myśl jego instrukcyi, a popić je najlepiej herbatą gorącą, czystą lub z rumem, arakiem albo koniakiem.

W każdym razie dobrze jest mieć w domu rum, arak, lub koniak, czyste wino czerwone i herbatę.

W razie wymiotów przed nadejściem lekarza można użyć wody sodowej higienicznej, tj. sporządzonej na wodzie destylowanej, nie wolno zaś używać bezwarunkowo wód alkalicznych, jak: giesshübelskiej, bilińskiej, krondorfskiej, szczawnickiej, Vichy itd.

7. Chorych na cholerę należy zupełnie odasobniać nie dopuszczając do nich osób bezpośrednio opieką nad nimi nie zajętych, najlepiej i szczególniej, jeżeli nie ma w domu należytej opieki, przenosić niezwłocznie do osobnych szpitali (obecnie do szpitali Braci Miłosierdzia na Kazimierzu), kosztem gminy urządzonych. W tym celu należy zgłaszać się do koszar straży pożarnej na Kotłowem, zkąd natychmiast wyruszy po chorego wóz osobny z odpowiednią posługą.

Żadnemi innemi wozami służącemi do użytku publicznego cholerycznych przewozić nie wolno, co też zapowiedziano jak najsurowiej ich właścicielom i woźnicom.

8. Nie należy przyjmować do swego mieszkania osób przybywających z miejsc lub domów nawiedzonych cholerą.

9. Kto tych wszystkich podanych tu wskazówek trzymać się będzie, nie potrzebuje się obawiać epidemii tem bardziej, iż władze sanitarne i administracyjne robić będą wszystko, by epidemię ograniczyć jak najbardziej, a spodziewają się, iż mieszkańcy Krakowa poprą bez wyjątku jak najgorliwiej ich usiłowania, zmierzające do dobra ogólnego, a oparte na nauce i doświadczeniu.

Namiestnik hr. Badeni przybył dziś do Krakowa i od rana konferował z naczelnikami władz administracyjnych rządowych i autonomicznych w sprawie zarządzenia środków przeciw rozwielmożnieniu się cholery. Szkoły ludowe w Podgórzu zostały zamknięte.

Posiedzenie komisyi anticholerycznej. W obecności namiestnika hr. Badeniego odbyło się dziś w gmachu starostwa posiedzenie komisyi anticholerycznej miejskiej, na którem naradzano się nad przedsięwzięciem najniezbędniejszych i najpilniejszych zarządzeń sanitarnych w mieście, jak i środków przeciw zawleczeniu cholery z Krakowa do najbliższej okolicy.

Przedewszystkiem przyjęto do wiadomości sprawozdanie sanitarne fizyka miejskiego dr. Buszka, stwierdzające po dzień dzisiejszy względnie pomyślny stan stosunków zdrowotnych w mieście. Dotychczasowe urzędownie stwierdzone wypadki cholery azyatyckiej mają charakter czysto sporadyczny i na razie o nagminnem wystąpieniu cholery w Krakowie nie może jeszcze być mowy.

Z uchwał najważniejszych, jakie na posiedzeniu zapadły, wyszczególniamy:

1) Zarządzono, aby chorzy z podejrzanemi objawami, nie zgłaszali się, jak dotąd, osobiście na stacyę ratunkową, lecz aby w każdym wypadku zaalarmowano stacyę ratunkową która wyśle wóz sanitarny czerwonego krzyża.

2) Zamierzone zawieszenie targów tygodniowych powstrzymano aż do czasu, gdy istotnie epidemia nagminna stwierdzoną zostanie. Na razie zarządzono, aby wozy włościańskie nie wjeżdżały do miasta lecz pozostały za rogatkami.

3) Uchwalono zamknąć natychmiast chajdery.

4) Wydano rozporządzenie, aby nabożeństwa w synagogach odbywały się wedle wskazanego porządku, a mianowicie, aby rozpoczynano modły o godzinie 8 rano, aby co 2 godziny opróżniano świątynię i takową przewietrzano. Liczba osób, które mogą być równocześnie wpuszczone, została ograniczoną.

Dozór nad wykonaniem rozporządzeń powyższych obejmuje policya.

Dziś o godzinie 11½ przedpołudn zwiedził stacyę ratunkową namiestnik hr. Badeni w towarzystwie delegata p. Laskowskiego, prezydenta m. dra Szlachtowskiego i fizyka miejskiego dra Buszka i wyraził swe zadowolenie z wzorowego jej urządzenia i sprężystej czynności wobec wybuchłej w mieście epidemii. Fizyk miejski dr. Buszek przedstawił namiestnikowi stacyę ratunkową jako centralną stacyę choleryczną, na której z dniem dzisiejszym ma być urządzona służba sanitarna, złożona z lekarza i kilku medyków. Również przyjął namiestnik do wiadomości, że stacya zaopatrzoną jest we wszelkie środki dla udzielenia pierwszej pomocy.

Następnie zwiedził Namiestnik zakład dezynfekcyjny, szpital Bonifratrów i dzielnicę Kazimierz, gdzie znalazł istotnie nadspodziewanie wzorową czystość i porządek.

Ze stacyi ratunkowej: Dzisiaj 20 b. m. o godz. 9tej przed południem zgłosiła się do stacyi ratunkowej służąca od pp. Tomaszewskich (Rynek główny 16) Zofia Zemczyk, z podejrzanemi objawami choroby. O godz. 9¾ przedpoł. zgłosiła się Rozalia Drożdż, bez stałego miejsca zamieszkania, z objawami podejrzanemi. O godz 1½ popoł. zgłosiła się Anna Zarychta, służąca p. Szymona Bendy, ul. św. Filipa 14, z objawami podejrzanemi.

Wszystkie 3 wyżej wymienione osoby zostały przez służbę miejską przewiezione wozami Czerwonego Krzyża do cholerycznego szpitala braci miłosierdzia na Kaźmierzu.

Urzędowy biuletyn fizykatu miejskiego brzmi jak następuje:

„W dniu dzisiejszym 20 września pozostaje w leczeniu chorych na cholerę w szpitalu św. Łazarza osób 4, w szpitalu Ks. Bonifratów osób 2, u których nie stwierdzono dotąd objawów cholery azyatyckiej.

Zmarła na cholerę osoba 1.

Z Podgórza donoszą nam w ostatniej chwili, że sprawdzono tam dzisiaj dwa nowe wypadki cholery. Chorych przewieziono do szpitala cholerycznego.

Z Bielska donoszą, iż od dnia 18 bm. wszyscy podróżni, którzy z linij Żywiec-Bielsko i Wadowice-Bielsko przybywają do Dziedzic, podlegają badaniu lekarskiemu a pakunki ich gruntownej desinfekcyi. Środek ten zarządzony został telegraficznie skutkiem wybuchu cholery w Podgórzu.

Burmistrz w Bielsku podał do wiadomości, że rząd z Opawy telegraficznie zabronił urządzenia jarmarku na bydło rogate, który miał się odbyć w Bielsku.

Krakowski zarząd fundacyi barona Hirsza polecił dyrektorowi szkoły, utrzymywanej przez zarząd w Żywcu, aby na koszt fundacyi wszystkie dzieci w szkole zostały poddane badaniu lekarskiemu i na wypadek epidemii bezpłatnie leczone. Kredyt na ten cel potrzebny zostanie przyznany i pieniądze natychmiast do rozporządzenia zostaną wysłane.

Właściciele i zarządcy domów we Lwowie otrzymali wczoraj z magistratu broszurkę p. t. „Pouczenie o cholerze i o zastosowaniu się w czasie panowania tejże“, ułożone przez ck. kraj. Radę zdrowia w myśl instrukcyi o cholerze, wydanej przez ministerstwo w r. 1886.

Z powodu wybuchu cholery w Krakowie, Lwów urządził stacyę ratunkową w ratuszu, otwartą dzień i noc i gdzie potrzebujący mogą znaleść pomoc lekarską. Stacya ta znajduje się na dole tuż obok strażnicy ogniowej i będzie odznaczona tablicą, a w nocy latarnią zieloną. Ma połączenie telefoniczne pod adresem: „Stacya ratunkowa w ratuszu“.

Kronika.

Kraków, 20 września.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 22 bm.

Hojny dar. Krakowski korespondent *Dziennika Poznańskiego* donosi: P. Wiktor Osławski, który wzbogacił zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie prawdziwie królewskiemi darami złożył świeżo na ręce ministra Zaleskiego półtora miliona franków do dyspozycyi na cele patryotyczne i użyteczności publicznej w Galicyi, jako jedynej dzielnicy ziem polskich, cieszącej się pełną swobodą wyposażania i rozwijania instytucyj ojczystych i bezpiecznego używania funduszów na cele narodowe, bez obawy chybienia ich lub spaczenia przez kogobądź Jakie mianowicie przeznaczenie hojny ten dar otrzyma, nie wiadomo jeszcze. Doszło tylko już do wiadomości publicznej to jedno, że pewna część jego ma być użyta na utworzenie stałych stypendyów dla docentów wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, co z wszelkim uznaniem przyjąć należy, ponieważ docenci nie pobierają wcale pensyi, korzystając jedynie z bardzo zezwyczaj szczupłych dochodów z tak zwanego „czesnego“ od słuchaczy, fundusz zaś p. Osławskiego zapewni każdemu docentowi stałą pensyę przez 4 lata. Słychać, że druga część funduszu przeznaczoną ma być na stypendya szkolne.

Zmarli. We Lwowie zmarła Józefa z Zubrzyckich Teliszewska, żona notaryusza i posła na Sejm krajowy w 29 roku życia.

Heliodora Wajglowa, żona prof. gimnazyalnego, zmarła we Lwowie.

Władysława Gołembiowska, wdowa po profesorze i historyku Edwardzie Gołembiowskim, zmarłym w r. 1869, zmarła we Lwowie.

Odwołanie z urlopów. Minister wyznań i oświaty wydał rozporządzenie, odwołujące z urlopów

wszystkich profesorów medycyny którzy są równocześnie dyrektorami klinik lekarskich, a to ze względu na grożące niebezpieczeństwo cholery.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie ustanowiła godziny urzędowe od dnia 15 bm. od godziny 8 rano do 3 po południu bez przerwy z wyjątkiem niedziel i świąt, w których czas urzędowania ograniczony jest od godziny 9 do 12 przed południem.

Pomiary siły uczniów szkół średnich, t. j. gimnazyum św. Jacka, im. Sobieskiego i szkoły realnej, odbyte w „Sokole“ w sobotę pod kontrolą nauczycieli i lekarza dra Bandrowskiego, dały wyniki ze wszech miar dodatnie, a zarazem pouczające. Wykazały w ogóle znaczny przyrost sił, co ze wszech miar zachęcająco wpłynąć powinno tak na młodzież samą jak na rodziców i władze kierujące odnośnemi szkołami. Szczególnie dodatni wynik przedstawił się u uczniów gimn. św. Jacka, którego dyrekcya — zaznaczamy to z całem uznaniem — posyła swych uczniów do „Sokoła“ od pierwszej chwili zaprowadzenia tu wzorowej nauki gimnastyki, t. j. od lat 6. Przygarbieni, niedokrewni, wątli i bezsilni przed kilku laty chłopcy, dziś rośli, muskularni, o rumianych policzkach młodzieńcy, o znacznej sile, ze zręcznością i odwagą połączonej, dowodzą aż nadto, jak ważnym czynnikiem wychowawczym jest dla młodzieży racyonalna gimnastyka, dając zarazem chlubne świadectwo dla naszego dzielnego „Sokoła“. Jeśli dotąd w wielu jeszcze miastach kraju dyrekcye gimnazyów nie korzystają z instytucyj sokolich dla młodzieży, to czas już najwyższy, aby Rada szkolna krajowa użyła większego niż dotąd w tym kierunku nacisku, ile że gimnazya nasze, jako zakłady wychowawcze rządowe powinny były od lat całych zaniedbane to zadanie już dawno podjąć na wzór wychowania młodzieży we Francyi i Niemczech. Dziś, kiedy instytucya „Sokoła“ lukę tę w wychowaniu młodzieży przez zakłady rządowe tak chlubnie może wypełnić i jest do tego jedynie powołaną, nie korzystać z niej znaczy wprost wyrządzać krzywdę tej młodzieży.

Towarzystwo oszczędności kobiet we Lwowie uchwaliło: rok bieżący, rok smutnych narodowych rocznic zaznaczyć szeregiem wykładów z dziejów polskich ostatniego stulecia, które podadzą słuchaczom sposobność do poważnego rozmyślania nad tą najważniejszą dla nas, wymagającą najbardziej rozpowszechnionego studyowania epoką. Pojmując ważność i trudności takiego zadania, wydział Towarzystwa z całą skrzętnością starał się o pozyskanie najświetniejszych naszych sił prelegenckich i znalazł w nich prawdziwie obywatelską gotowość do urzeczywistnienia zamiarów Towarzystwa. Ich ofiarności i wiedzy zawdzięczamy możność niniejszego doniesienia, że odczyty z dziejów polskich ostatniego stulecia, urządzane staraniem Towarzystwa oszczędności kobiet, odbędą się tej jesieni w następującym mniej więcej porządku: „Pogląd ogólny na ostatnie stulecie“: Konfederacya Barska. Powstanie Kościuszki. Legiony Polskie. Księstwo warszawskie. Wojna narodowa z r. 1830 i 1831. Prelekcye Adama Mickiewicza w Paryżu i ich wpływ na emigracyę. Rok 1846 i 1848. Powstanie 1863 roku. Sztuka polska w ostatniem stuleciu. Literatura w tymże okresie. Udział kobiet w pracach narodowych ostatniego wieku.

Całe stulecie w ten sposób zostało już prawie rozebrane przez uczone grono mężów, których nazwiska są najlepszą rękojmią urzeczywistnienia poważnych zamiarów Towarzystwa. Do nich należą: dr. Amborski, dr. prof. Bronisław Dębicki, dr. Wojciech hr. Dzieduszycki, dr. Józef Janowski, dr. Władysław Ostrożyński, dr. Antoni Prochaska, Tadeusz Romanowicz, dr. Stella Sawicki, Jan Styka. Parę nazwisk dziś nam jeszcze na pewno wymienić nie wolno; niebawem jednak uzupełnimy nimi ten dostojny ofiarnością zastęp, dający chlubne nadzieje wyczekiwanym pamiątkowym wykładom. Może z wykładów tych złoży się nawet pamiątkowa księga jako kwiat ożywczej siły, zebrany w roku ciężkiej rocznicy na ruinach klęsk przebytych, dla pokrzepienia w drodze ku lepszej przyszłości.

Gorączka loteryjna. Z Wadowic piszą: Dnia 14 bm. odbyła się tu przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw Feliksowi Olszańskiemu, byłemu kasyerowi kolei państwowej na stacyi Żywiec o sprzeniewierzenie kwoty 3020 złr., którą przegrał na loteryi liczbowej. Olszański, jak świadkowie stwierdzają, był dotychczas człowiekiem pracowitym i uczciwym. Przy kolei służył lat dwadzieścia bez nagany. Nigdy przedtem nie stawiał na loteryę i dopiero w zeszłym roku dał się uwieść tej pokusie. Za pierwszym razem wygrał dwa terna po 25 centów i to go zachęciło do dalszej gry. Stawiał coraz więcej, a po przegraniu własnych pieniędzy, naruszył powierzone sobie pieniądze kasowe. Stawiał stopniowo od 2 złr. do 185 na jedną kartkę chcąc odrazu się odegrać i z wygranej zwrócić wzięte z kasy pieniądze. W latach 1891 i 1892 na czterech loteryach w Żywcu przegrał łączną kwotę 4026 złr. Na stawki poszły i wygrane. Olszański nie przeczył faktom, a na pytanie przewodniczącego, czy zdaje sobie sprawę ze swego postępowania odpowiedział: „Straciłem zupełnie rozum; przepaści, która u nóg moich się otwierała nie widziałem. Nie wiem sam co robiłem.“ Mowa obrońcy dra Łazarskiego była nadzwyczaj piękna. Trybunał uwolnił Olszańskiego od oskarżenia, lecz ponieważ prokurator zgłosił zażalenie nieważności, zatrzymano go nadal w areszcie śledczym.

Jak namiętnie grają na loteryę w okolicach Żywca niech posłuży nam za dowód zeznanie kolektantów: „Rocznie w dwóch kantorach loteryjnych wydaje się 100 000 kartek (riskontów), co licząc przeciętnie kartkę po 10 centów, czyni kwotę około 10 000 złr.“

Rączna, 18 września. (Koresp. *N. Reformy*). W dniu dzisiejszym odbyła się tutaj uroczystość poświęcenia nowego budynku szkolnego, wystawionego staraniem gmin i obszarów dworskich w Rącznej, Sciejowicach i Jeziorzanach. Sprawa budowy szkoły, postępująca żółwim krokiem dla braku funduszów od lat kilku, została w ostatnich trzech latach przez władze szkolne uporządkowaną i dzięki staraniom i troskliwej opiece p. Józefa Spisa, inspektora szkół ludowych, który kilkakrotnie przybył do gminy i całej sprawie nadał należyty kierunek bez użycia środków przymusowych dzięki ofiarności p. Alfreda Milieskiego, prezesa Rady powiatowej i właściciela Sciejowic, dzięki przychylności ks. proboszcza Andrzeja Bańskiego z Liszek, oraz innych członków Rady szkolnej miejscowej i gminnej, stanął okazały piętrowy budynek szkolny z zabudowaniami gospodarskiemi, mieszczący trzy sale naukowe i mieszkania dla trzech nauczycieli. Ponieważ fundusz szkolny rozporządzał bardzo szczupłą kwotą, podjął się budowy wójt gminy Rączny Stanisław Galos i prowadząc budynek od fundamentu do zupełnego ukończenia, przy pomocy nauczyciela miejscowego M. Staszla, wykończył budowę w ramach bardzo szczupłego kosztorysu ku zadowoleniu interesowanych.

Podnieść tutaj muszę ważną okoliczność, że nie mało grosza zaoszczędził p. Józef Sare, nadinżynier powiatowy w Krakowie, który uwzględniając przykre położenie i skromny fundusz, dobrą, życzliwą, a przedewszystkiem bezinteresowną radą podczas budowy wspierał i pomagał do zrealizowania rozpoczętego dzieła.

Na uroczystość poświęcenia budynku szkolnego przybył p. Milieski, właściciel Sciejowic, kilka osób z Liszek, sąsiedni nauczyciele, włościanie i dzieci szkolne. Aktu ceremonii kościelnej dopełnił ksiądz proboszcz z Liszek i kreśląc zadanie szkoły, zachęcał rodziców do posyłania dzieci do szkoły, wyraził podziękowanie p. Milieskiemu za przybycie i ofiarność na budowę szkoły. P. Milieski, wyrażając przedsiębiorcy budowy uznanie, podniósł zasługi nauczyciela miejscowego.

Rosyjscy generałowie. *Dziennikowi Poznańskiemu* donoszą:

Dziś Warszawa o niczem innem nie mówi, tylko o skandalicznem zajściu, jakie w tych dniach miało miejsce między dwoma dostojnikami wojskowymi, tj. generałem korpusu Świstunowem, który poprzednio był komendantem cytadeli warszawskiej, a naczelnikiem dywizyi kawaleryi Risenkampfem.

Rzecz tak się miała: Generał Risenkampf — jak służba przepisuje — przybył do biura generała Świstunowa, znajdującego się przy Marszałkowskiej ulicy, aby się zameldować i złożyć raport o stanie dywizyi. Generał Świstunow, wysłuchawszy tego, oświadczył mu, że dywizya jego jest rozluźnioną, dyscyplina szwankuje i wskutek tego radził mu, aby się postarał przenieść z Warszawy.

Na to odpowiedział generał Risenkampf, że nie widzi tego potrzeby i z rady generała korpusu wcale korzystać nie myśli. Generał Swistunow na to miał odpowiedzieć, że go ukarze. Wówczas generał Risenkampf z słowami: „jenerałow nie nakazywajut“ (generałów nie karzą) wydobył rewolwer z kieszeni i począł kolbą tegoż bić Swistunowa.

Na wszczęty z tego powodu hałas nadbiegła służba. Tej kazał Swistunow schwytać Risenkampfa i związać go. Stało się zadość temu rozkazowi. Risenkampfowi związano ręce w tył, poczem Swistunow krzyczał na służbę, aby Risenkampfa oknem na ulicę wyrzucono, a działo się to na drugiem piętrze. Na prośbę obecnych odstąpił Swistunow od swego zamiaru i tylko skopał porządnie nogami generała Risenkampfa.

Wkrótce potem przybył i oberpolicmajster generał Kleigels i plackomendant. O zajściu tem zatelegratowano do cara.

Przyszła odpowiedź: „Generał Risenkampf zdradzał zawsze rozstrój umysłowy — osadzić go zatem natychmiast w szpitalu obłąkanych. Generała zaś Swistunowa oddać pod sąd wojenny.“

Za prawdziwość wersyi wam podanej poręczam.

Wezwanie do powrotu. Następujące osoby, przebywające za granicą, wzywane są przez władze rosyjskie w Królestwie do powrotu do kraju: Jan Staśkowski 39 lat, Jakób Prejs 61 lat, Julian Wagner 26 lat, Teofila Chmielewska 27 lat, Franciszek Dudziński 25 lat, Wilhelm Alf 39 lat, Mateusz Brzeziński 32 lat, Wojciech Kosieński 29 lat, Jan Rauch 41 lat i Antoni Zieliński 40 lat.

Opieka nad mieszkańcami. *Warss. gub. wiedomosti* donoszą: W mieście Sochaczewie, z powodu znalezienia w studniach wody, nieprzydatnej do picia, miejscowy komitet sanitarny, w celu zaopatrzenia ludności w wodę przegotowaną, przedsięwziął co następuje: W szopie straży ogniowej ustawiono duży zamknięty kocieł, objętości 100 wiader, wypożyczony z cukrowni w Młodzieszynie, a w 6 ciu punktach miasta urządzono beczki z kranami. Na wydatki dla przegotowywania wody kilku właścicieli domów ofiarowało około 30 rs., a p. Garbolewski, właściciel Czerwonki, udzielił konia; w ogóle wydatkowano około 100 rs. Według obliczenia, ludność Sochaczewa otrzymuje dziennie 600 wiader wody przegotowanej. Szczególniejszy pożytek z wody przegotowanej wypływa dla ludności żydowskiej, która w szabas spożywa zimne, często skwaśniałe pokarmy i pije surową wodę, wskutek czego pośród żydów dają się zauważyć wypadki zapadania na cholerę.

Zarząd gminy izraelskiej w Warszawie, wobec niebezpieczeństwa cholery uchwalił co do obchodu tegorocznego „dnia odpuszczania“ (Jom. Kipur) dwie ważne reformy. Jak wiadomo, nabożeństwo „jomkipurowe“ trwa przez całą niemal dobę z wyłączeniem tylko godzin nocnych i zgromadza do domów bożych całą prawie ludność żydowską. Przy takiem nagromadzeniu pobożnych niepodobna, aby w modlitewniach nie wytwarzały się powietrze i temperatura, w krytyczne te dni, wysoce dla zdrowia szkodliwe. Otóż zarząd gminy postanowił, aby we wszystkich synagogach i domach modlitwy nastąpiła kilkugodzinna przerwa (od godz. 12 do 4-tej popoł.) dla dostatecznego przewietrzenia lokali.

Druga ważna ulga tyczy się postu jomkipurowego. Zarząd, za zgodą rozumie się rabinatu, ma ogłosić, że wszyscy współwyznawcy, a zwłaszcza nie zupełnie na żołądek zdrowi, wolni są w tym roku od poszczenia. Dyspenza ta znajduje swe uprawnienie w uchwale niegdyś nadrabina poznańskiego, słynnego rabi Akiwy Eigera, wydanej podczas grasowania cholery w r. 1831. Oto rabin ten zwolnił swą gminę od postu w „Jom-Kipur“ na tej zasadzie, że, wedle talmudu, kto świadomie swych bliźnich naraża na niebezpieczeństwo, uważany być winien za mordercę.

Wobec nieustającego wciąż niebezpieczeństwa i obowiązku zapobieżenia klęsce, grożącej naszemu miastu, godziłoby się, aby krakowski Zarząd gminy pospołu z rabinatem powyższe dyspenzy warszawskiej gminy zaprowadził. Zwłaszcza owo napychanie szczupłych modlitewni modlącymi się, u nas praktykowane, powinno w tym roku bezwarunkowo być zabronione.

Według ostatnich wiadomości wydał podobnież zarządzenie dla wszystkich gmin izraelskich w całych Niemczech — zarząd gminy berlińskiej.

Rudolf Ihering, jeden z najznakomitszych niemieckich prawników, głośny współczesny romanista i reformator wielu teoryj z dziedziny prawa rzymskiego i prywatnego zmarł w dniu 17 b. m. w Göttingen. Nazwisko Iheringa znane jest niewątpliwie każdemu wykształconemu człowiekowi, a w szczególności każdemu, co miał do czynienia z nauką prawa. Szerszemu ogółowi dał się Ihering poznać wieloma jędrnemi, pełnemi wykwintnego stylu i jasnego wykładu rozprawami, w których w sposób przystępny popularyzował najżywotniejsze prawnicze kwestye; prawnikom zawodowym znany jest ze swych pomnikowych dzieł, które zyskały rozgłos zasłużony i zjednały Iheringowi katedry uniwersyteckie i rozliczne odznaczenia.

Rudolf Ihering urodził się w r. 1818 w Aurich we Westfalii. W r. 1843 habilitował się na docenta prawa rzymskiego w uniwersytecie w Berlinie, w czasie, gdy katedrę tę zajmował słynny Savigny. Powołany w r. 1845 do Bazylei, wykładał kolejno w Rostoku, Kiel i Giessen, dopóki uniwersytet wiedeński, na skutek rosnącej sławy młodego uczonego, nie powołał go na katedrę prawa rzymskiego. — W uniwersytecie wiedeńskim wykładał od r. 1868 do 1872, nie mogąc jednak znieść gwaru wielkomiejskiego, przeniósł skromniejsze stanowisko w Getyndze nad laury w stolicy. Odtąd w zaciszy małego niemieckiego miasta żyjąc, poświęcił się z całem zamiłowaniem pracy w ulubionej dziedzinie, a tysiące słuchaczy garnęły się, aby słuchać jędrnych, pełnych głębokiej erudycyi wykładów znakomitego romanisty. Tam doczekał się też Ihering jubileuszu 50-letniej rocznicy doktoratu, obchodzonej uroczyście przez cały świat uczony niemiecki.

Do najgłośniejszych dzieł Iheringa należą: „Walka o prawo“, „Duch prawa rzymskiego na najrozmaitszych stopniach rozwoju“, „Cel w prawie“, „Istota winy w rzymskiem prawie prywatnem“. — Ostatnią pracą Iheringa była rozprawa: „Żart i prawda w nauce prawa“, wydana w r. 1885.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Józefa Jordana, właściciela dóbr na prezesa i Emila Leszczyńskiego, przełożonego obszaru dworskiego w Łobozwi, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Lisku.

Minister oświaty nadał opróżnioną posadę starszego nauczyciela w seminaryum nauczycielskim żeńskiem we Lwowie profesorowi seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu Tytusowi Słoniewskiemu, a nauczycielkę szkoły ćwiczeń w seminaryum żeńskiem w Przemyślu Laurę Przybylską, zamianował starszą nauczycielką w tym zakładzie.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 22 września: Pierwszy występ panny Waleryi Nawrockiej, „Klub kawalerów“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 24 września: „Jacuś“, komedya w 4 aktach Edwarda Lubowskiego.

Dział ekonomiczny.

Zjazd delegatów Związku Stowarzyszeń zarobkowych. Porządek dzienny XVIII zwyczajnego Walnego Zgromadzenia delegatów Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, mającego się odbyć we Lwowie dnia 24 i 25 września w wielkiej sali ratuszowej jest następujący:

I posiedzenie 24 września 1892 o godzinie 9 rano. Zagajenie zgromadzenia przez prezesa Wydziału Związku. Legitymacya delegatów Stowarzyszeń (§. 9 statutu). Wybór przewodniczącego i jego zastępcy (§ 13 statutu). Sprawozdanie Wydziału z czynności za czas od 9 grudnia r. 1891 do 24 września 1892 (referent p. Władysław Terenkoczy). Sprawozdanie Wydziału z przeprowadzonych w ciągu roku lustracyi (referent p. Konstanty Heinrich). Sprawozdanie komisyi kontrolującej z zamknięcia rachunkowego za rok 1891, oraz przedłożenie budżetu na rok 1893. Referat prezesa Wydziału Związku p. Stanisława Szczepanowskiego: „O wpływie zmiany waluty na organizacyę kredytu“. Wnioski Stowarzyszeń i delegatów.

II Posiedzenie 25 września 1892 o godzinie 9 rano. Sprawozdanie komisyi o przedłożeniu Wydziału z ubiegłej czynności. Sprawozdanie komisyi z przedłożenia Wydziału o przeprowadzonych lustracyach. Sprawozdanie komisyi o przedłożonym budżecie na rok 1893. Sprawozdanie komisyi o wnioskach Stowarzyszeń i delegatów. Wybory uzupełniające do Wydziału w miejsce wylosowanych pp. Biechońskiego, dra Czyżewicza, dra Lechowskiego i dra Adamskiego. Wybór komisyi kontrolującej dla sprawdzenia rachunków na rok następny. Oznaczenie miejsca przyszłego ogólnego zgromadzenia. Zamknięcie zgromadzenia.

Telegramy „Nowej Reformy“

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Czerniowce, 20 września. Przy dzisiejszych wyborach uzupełniających w Storożyńcu wybrany został posłem sejmowym właściciel dóbr Grigorcea, należący do stronnictwa rumuńskiego.

Wiedeń, 20 września. Najwyższa Rada zdrowia na sobotniem posiedzeniu wyraziła przekonanie, że mimo pod wielu względami pomyślnych stosunków sanitarnych w Wiedniu, nie powinno się niczego zaniedbywać, co się może przyczynić do skutecznego tłumienia cholery w razie jej wybuchu, — prosiła ministerstwo spraw wewnętrznych aby użyło odpowiedniego nacisku na Radę miejską, by ta zawczasu postarała się o budynki, nadające się na szpitale, dostatecznie odosobnione i odpowiednio urządzone i aby postarała się o odosobnienie nawet takich osób, które są o zasłabnięcie na cholerę podejrzane.

Co się tyczy przywozu i przewozu artykułów handlowych z krajów cholerą nawidzonych obok wszelkiej surowości względem artykułów, które zdrowiu rzeczywiście szkodzić mogą, należy unikać wszelkiego zbytecznego tamowania handlu.

Oprócz tego polecono ministerstwu sprawę zapobiegania zbyt wielkiemu i dla zdrowia niebezpiecznemu przepełnianiu wagonów tramwajowych i potrzebę wezwania towarzystw rolniczych i rad ziemiańskich do czynnego współudziału z władzami rządowemi w celu odpowiedniego usunięcia i przechowywania odpadków i obornika.

Wiedeń, 20 września. (Proces cłowy bukowiński). Inspektor Spendling zaprzecza, jakoby przyjmował podarki, zaś na obciążające, zeznania świadków odpowiada, że pieniądze dostawały się do rąk jego żony, a on dowiadywał się o tem dopiero później.

Zięć jego Wodnarik oświadcza, że od podwładnych przyjmował tylko pożyczki, za co przemawiał za nimi u Spendlinga, przedstawiając interesowanych w korzystnem świetle.

Kirchdorf, 20 września. Stan zdrowia księcia Schaumburg-Lippe nie zmieniony. Siły opuszczają chorego. Stan groźny.

Gmünd, 20 września. Przeniesienie zwłok arcyksięcia Zygmunta do mauzoleum odbyło się uroczyście w obecności członków rodziny cesarskiej, reprezentacyi miejskiej, stowarzyszeń i odświętnie przybranej ludności wiejskiej, i stowarzyszeń. Biskup Binder w asystencyi kleru celebrował w kościele parafialnym.

Tryjest, 20 września. Na wczorajszem posiedzeniu uchwalił Sejm jednomyślnie petycyę do rządu o zaprowadzenie napowrót wolnego portu w Tryjeście, a odrzucono 20 głosami przeciw 15 wniosek p. Luzatty, aby przystąpić znowu do rozprawy nad przedłożeniem rządowem o szkołach ludowych, wniesionem jeszcze w roku 1890.

Berlin, 20 września. Według urzędowego sprawozdania było wczoraj w Altonie 20 nowych wypadków cholery, a 7 wypadków śmierci, — w okręgu Szlezwickim były dwa wypadki choroby i dwa śmierci, — w Luenburskim pięć i dwa, w okręgu Stude jeden i jeden, w Szczecińskim trzy i jeden.

W samym Berlinie zachorowały trzy osoby, w Zwierzynie meklemburskim jeden i cztery.

Berlin, 20 września. *Reichsanzeiger* wczorajszy ogłosił opinię komisyi cholerycznej urzędu sanitarnego.

Według tej opinii ani razu dotąd cholera nie rozszerzyła się przez inne towary z wyjątkiem tych, które rząd zabronił przywozić z okolic cholerą dotkniętych.

Tenże dziennik twierdzi dalej, że najskuteczniejszą pomocą dla Hamburga będzie nowe nawiązanie dawnych stosunków handlowych z resztą Niemiec i zaniechanie nader szkodliwego, a nieusprawiedliwionego zerwania ruchu handlowego z miejscami, cholerą dotkniętemi.

Valence (w połudn. Francyi), 20 września. Na dworcu w Alex zderzył się pociąg towarowy z pociągiem osobowym, odchodzącym do Livron. Jedna osoba zginęła, dwie ciężko ranne, trzynaście lekko.

Londyn, 20 września. Zgromadzenie stowarzyszonych robotników górniczych w północnej części księstwa Walii uchwaliło rezolucyę o ośmiu godzinach roboty na dobę i domaga się zamianowania osobnego ministra dla spraw robotniczych.

Petersburg, 20 września. Przedwczoraj zachorowało tu na cholerę 44 osób, zmarło 11; w Lublinie zachorowało 100, zmarło 39; w Kijowie zachorowało 53, zmarło 9. W innych miastach wypadki cholery są coraz rzadsze.

W gubernii Saratowskiej grasuje bardzo silnie dnia 18 b. m. było tam 760 nowych wypadków choroby, a 372 śmierci, — podobnie w Tambowskiej zachorowało 586, zmarło 256.

Medyolan, 20 września. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu dla ochrony własności literackiej odczytano list Ratazzi'ego, napisany w imieniu obojga królestwa. W liście tym wyrażono kongresowi podziękowanie za hołd złożony i pragnienie pokoju i zbratania ludów.

Kongres uchwalił następnie porządek dzienny, w którym oświadczono, że sprzedaż dzieł sztuki nie oznacza bynajmniej pozwolenia na reprodukcyę.

Belgrad, 20 września. Słychać, że członek rady stanu Wasylewicz będzie wkrótce mianowany posłem w Petersburgu.

Nowy-York, 20 września. Siedmiuset podróżnych okrętów „Normania“ i „Rugia“ wysiadło wczoraj w stacyi kwarantanowej w Sandyhock.

Pittsburg, 20 września. Anarchista Bergmann, który zarządcę fabryki zastrzelił dnia 23 lipca, został skazany na 23-letnie więzienie i na jeden rok przymusowej pracy.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 20 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746·3 mm	747·0 mm	746·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+10°6	+8°,2	+21°,8
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	ESE 1	SE 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93 %	92 %	42 %
Stan nieba — pog., 10 sup. pochm.	0	1	2

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 20 września 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	75
Zjednoczony dług w srebrze	96	40
Austryacka renta złota	115	70
5 % austryacka renta (marcowa)	100	45
Akcye banku austro-węgierskiego	994	—
Akcye kredytowe	313	50
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	50½
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	72½

Wiedeń, 20 września. Ruble papierowe 120 —. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 15·50; żyto 6·87; pszenica 7·69; owies 5·83.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 20/9.
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	119	—	121	—
Marki niemieckie za 100 mar.	58	00	58	90
20-to frankówka złota	9	46	9	55
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	50	98	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	40	105	40
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	-	94	80
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	10	98	90
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100	50	101	50
5% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
" " II Em.	94	70	95	70
4½% " "	99	20	100	—
6% " Banku hip. z prem. 10%	107	50	108	25
5% " " zwr. za 40 lat	100	75	101	50
4½% " "	98	10	98	90
5% " Król. Pol. za rubli 100	101	75	102	75
4% " likwidac. " " " 100	97	75	99	25

Lwów, dnia 19/9.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	333	—	339	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	9[illegible]	101	60
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	50	100	20
4% " " okr. 56 złr. 100	94	—	94	10
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104	50	105	20
5% galicyjski fundusz propinacyjny	94	20	94	90
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97	60	98	30

Warszawa, dnia 19/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	101	90	—	—
5% " " II Em. " " 100	101	75	—	—
5% " " III Em. " " 100	101	90	—	—
5% " " IV Em. " " 100	103	20	—	—

Wiedeń, dnia 19/9.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	96	70	96	90
5% " " srebrna za złr. 100	96	30	96	60
4% " " złota za złr. 100	115	50	115	70
5% " papier. nowa za złr. 100	100	40	100	60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140	25	141	25
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	140	30	140	80
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	151	—	152	—
" z r. 1864 bez % całe za 100	185	50	186	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	45	100	65
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	143	75	144	25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	138	75	139	75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	90	94	70
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	75	105	75
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94	10	95	—

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	50	110	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100	60	101	60
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	123	50	124	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	75	7	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	189	75	193	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	25	23	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	40	17	90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	75	12	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	24	75	25	75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30	—	31	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10·—	Anglobank na 200 złr.	153	75	154	75
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	115	25	115	75
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	313	40	313	90
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	358	—	358	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
12·—	Laenderbank na 200 złr.	223	50	224	50
47 30	Austro-węgierski na 600 złr.	995	—	997	—
17·—	Unionbank na 100 złr.	242	50	243	—
32·25	Ferdynanda Półn. na 1050 złr.	2815	—	2825	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	215	50	215	75
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	243	—	244	—

Nowa książka dla ludu i młodzieży

Historya polska

w pięknych przykładach przedstawiona.

Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki, poświęcenia się dla kraju, oraz innych cnót, jakiemi się nasi przodkowie odznaczali. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży zestawił J. Chociszewski. Cena 50 ct., z oprawą 65 ct., na papierze welinowym w ozdobnej oprawie 1 złr. 20 ct. W powyższem dziełku przesuwają się postacie naszych królów, hetmanów, biskupów, uczonych, żołnierzy i innych, którzy się zasłużyli Ojczyznie męstwem, nauką, cnotą, pracą i oszczędnością. Opowiadanie jest wielce zajmujące i zarazem pouczające.

Zamawiać można w znaczniejszych księgarniach lub u wydawcy pod adresem 2328 1 3

K. KOZŁOWSKI, Poznań. ul. Długa, 8.

Przeciwko cholerze.

Odznaczoną na świetnej wystawie w Wiednie 1873, Filadelfii 1876, w Tryeście 1882

Dra Mayera

Seełowicka żołądkową essencyę

(Maggenbitter) 2316 1 10

poleca jako środek ochronny przeciwko cholerze dystylarnia likierów i rosolisów

Ludwika Strakoscha

przedtem Ig. Strakosch.

Gross-Seelowitz (Mähren).

Skład w Krakowie w handlu delikatesów **Antoniego Hawełki „pod Palmą“.**

Firma istnieje od r. 1842.

Pasy do maszyn

podwójne i pojedyncze, również **rzemyki** do takowych, **jak najlepszej jakości, po najniższych cenach,** poleca

Jan Kleczeński,

rymarz, 2329 1 6

Szpitalna, 32,

vis à vis nowego teatru.

Realność przy ul. Szlak L. 26, składająca się z pięknego parterowego **domku murowanego,** o 7 ubikacyach, dla jednej rodziny, z ogródkiem przed domem i wolnym placem do zabudowania jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość na miejscu 2327 1 3

Młody pomocnik

z handlu galanteryjno-norymbergskiego, poszukuje posady. 2338 1 2

Adres: **Z. Z.** poste restante **Nowy Sącz.**

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (**Verlags-Magazin Leipzig**, Neumarkt 34, w Niemczech). 2301 1 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

W chwili kiedy lekarze zalecają, powszechne używanie wina czerwonego, przypomina się Szanownej Publiczności, istniejący **przy ulicy Sławkowskiej, pod L. 10** (gdzie Skład Nasion i Herbaty) Skład zdrowych i pewnych, oryginalnych win poważnej firmy pp. **Schröder & de Constans dawniej S. Thadée w Bordeaux.** Ceny są możliwie najprzystępniejsze a mianowicie: 2324 1 2

Wina czerwone.

Medoc	za $^1/_1$ but.	**1·25**
St. Estephe	„ „	**1.50**
Château St. Pierre	„ „	**1.50**
„ **Pontet Canet**	„ „	**2·—**
„ **Maraux**	„ „	**3.60**
„ **Larose**	„ „	**3·70**

Wina białe.

Chablis Montonne	za $^1/_1$ but.	**1·50**
Haut Sauternes	„ „	**1·80**

Cognac.

Cognac po **2, 3 i 4 złr** za $^1/_1$ but.

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, ul. Grodzka, 3,

otrzymał w wielkim wyborze

gotowe suknie, okrycia, rotundy i paletociki.

Ceny bardzo niskie.

Zamówienia wykończa się we własnej pracowni. 2141 3 0

Zarząd lasów ks. E. Sanguszki

poszukuje

adjunkta do kancelaryi,

biegłego w taksacyi i dobrego rysownika, z płacą roczną 420 złr., pomieszkaniem i opałem.

Własną ręką pisane podania **do 15 października b. r.** 2311 2 3

Odpisy świadectw nie będą zwracane.

Wprost ze źródła!

Lodeny dla robotników	120 cm. szerokości.	od 1·50—2·50	za metr
Lodeny dla górników	130—136 „ „	„ 1·80—2·50	„ „
Lodeny dla leśnych grube	130 „ „	„ 2·60—3·60	„ „
Lodeny dla leśników	130—136 „ „	„ 2·50—3·50	„ „
Lodeny dla myśliwych	130—136 „ „	„ 3·——4·50	„ „
Lodeny modne	130—136 „ „	„ 2·——4·—	„ „
Lodeny dla panów	130—136 „ „	„ 4·50—6·—	„ „

ogłasza

JULIUSZ STIASNY

Humpoletz (Czechy).

Towary są we wszelkich kolorach: siwe, zajęczo szare, zielone itd. Przy zamówieniu wystarczy podanie gatunku, koloru i ceny.

Próbki na żądanie franco, rzetelna usługa, wysyłam za pobraniem pocztowem.

Towar niepodobający się przyjmuje się bez pretensyi z powrotem.

Dla P. T. Związków polecam najlepsze sukna komiśne 2293 1 6

Poszukuje się we wszelkich miastach odsprzedających za prowizyą.

Ważne dla inserujących!

Wkrótce wyjdzie z druku od ośmiu lat niezwykłam powodzeniem cieszący się i najwięcej rozpowszechniony

Kalendarz humorystyczny

„Ananas“

na rok 1893. — Rocznik IX.

Do bogatej w oryginalne prace naszych najlepszych literatów i artystów humorystycznej części **„Ananasa“**, dodany będzie dokładny **dział informacyjny,** wskutek czego kalendarz ten wielce zyska na wartości i niezawodnie wielkim popytem cieszyć się będzie.

„Ananas“ wyjdzie na rok 1893 w liczbie **5000** egzemplarzy, zatem umieszczanie w nim ogłoszeń przedstawia dla PP. Kupców, Przemysłowców itp. znaczne i niezaprzeczone korzyści.

Cena ogłoszeń wynosi:

za całą stronę 12 złr., za $^1/_2$ strony 6 złr., za $^1/_4$ strony 3 złr.

Inserujący otrzymają „Ananasa“ bezpłatnie.

Ogłoszenia przyjmuje jeszcze przez krótki czas 2213 5 5

księgarnia L. Zwolińskiego i Spółki w Krakowie, ulica Grodzka, L. 40.

Wielka 50 ct. loterya. Ostatni miesiac.

Główna wygrana 75.000 złr.

Losy po 50 ct. polecają: 2052 15 0

Zygmunt Gleitzmann, Izaak Grajower, Józef Heidenfeld, A. L. Hochwald.

Beczki tylko z piwnicy miejscowej.

Wina Villàny własnej produkcyi

stare, znane powszechnie z najlepszej jakości, wysyła na próbę w beczkach od 55—60 litrów odwrotną pocztą za pobraniem lub za gotówkę

Wina czerwone	za litr	22, 24, 26, 28, 30, 35, 40—50 cnt.
Wina białe	za litr	20, 22, 24, 26, 28, 30, 35—45 cnt.
Wina Schiller	za litr	18, 20, 22, 24, 26—28 cnt.

Piwnica Schwabacha, właściciela winnic, **Villàny (Węgry).** 2218 4 10

JÓZEFA POPIEL i SPÓŁKA

dawniej Adam Popiel

handel towarów żelaznych i skład nafty

w Nowym Sączu

poleca w wielkim wyborze 2262 4 12

naczynia kuchenne, wyroby nożownicze, jak noże stołowe, scyzoryki, brzytwy, łyżki, łyżeczki (Alpacca), **lampy stojące i wiszące, latarnie naftowe bezpieczeństwa, narzędzia rzemieślnicze, klatki, krzyże na nagrobki, naftę w najlepszym gatunku, trzcinę do sufitów,** oraz wszelkie w ten zakres wchodzące artykuły.

Ceny umiarkowane. — Ekspedycya szybka.

Telegrafy, telefony i piorunochrony.

Zakładam **telegrafy** i **telefony,** wykonane najdokładniej, w mieszkaniach prywatnych, fabrykach i t. p. Telegraf kompletny już od 5 złr. 50 ct. Telefonów stacya od 16 złr. wyżej. Piorunochrony z całem urządzeniem od 20 złr. wyżej. Lampy żarowe, suche elementa itp. itp. Całe oświetlenie do sypialni i mieszkań, wystaw sklepowych, piwnic, strychów z galwan. elementami od 30 złr. wyżej. Oświetlenie pojazdów akkumulatorami.

W. Józef Neumann,

Pracownia elektrotechniczna,

Wiedeń, IV., Danhausergasse, Nr. 12.

Katalogi darmo. 1393 31 0

Pierwszy parowy

amerykański młyn do kości

w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków **mąki prawdziwej kościanej,** za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 6 miesięcy bez procentu, a od 6 do 9 miesięcy na 8%. a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach na wielką skalę, można oglądać w różnych porach roku, na donoszących o przybyciu konie oczekiwać będą na stacyi Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencyą tego towaru wśród włościan ofiaruje fabryka 5%.

Za dobroć towaru fabryka ręczy. 1909 21 30

Zarząd dóbr Klimkówka.

poczta Rymanów.

OGŁOSZENIE.

W celu zabezpieczenia przewozu towarów wojskowo skarbowych, włącznie potrzeb zaopatrzenia w miejscach garnizonowych, oraz do stacyj kantonoryjnych, jakoteż co do innych odnośnych świadczeń dla c. i k. wojska i c. k. obrony krajowej w niżej oznaczonych stacyach, odbędą się w miesiącu październiku 1892 następujące publiczne rozprawy ofertowe:

dnia		w biurze		w przedmiocie		na czas od	na czas do	rozmiary interesu w przybliżeniu				Wadyum zł.	Uwaga
10 października 1892	o godz. 10 przed połud.	c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego	w Krakowie (Bastion IV)	przewozu oraz dotyczących świadczeń w miejscach garnizonowych	Bochnia	1 stycznia 1893	31 grudnia 1893	około	1000	cetnarów metrycznych	Wszelkiego rodzaju towarów wojskowo-skarbow., włącznie z towarami obrony krajowej, dostawy powozów, uprzężon koni i wozów dla transportu chorych, w obrębie stacyj obok podanych i w okolicy tychże.	35	Od zabezpieczenia jest wykluczonym dowóz materyałów budowlanych, dalej potrzeba wozów ciężarowych dla Dyrekcyi inżynieryi i robót twierdzowych, oraz komisyj administracyjnych
			w Tarnowie		Tarnów				2500			120	
			w Ołomuńcu		Ołomuniec				36000			150	

Warunki:

Do rozprawy dopuszczone będą tylko **oferty pisemne.**

Do każdej oferty należy załączyć przepisane **wadyum,** podane w powyższej tabeli.

Bliższe warunki powziąść można w c. k. Starostwach i Magistratach miast.

Szczegółowe warunki, odnoszące się do tego zabezpieczenia, zawarte są w zeszycie warunków **o dwóch równobrzmiacych egzemplarzach z dnia 15 września 1892 r., złożone są w zakładach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu dla dotyczących obwodów prowiantowych, gdzie także mogą być przejrzane, przyczem zwraca się uwagę, że każdy oferent winien wyraźnie w ofercie oświadczyć, że się poddaje postanowieniom tego zeszytu warunków, przy czem należy przytoczyć datę jego wystawienia.**

Oferty, wygotowane w myśl podanych wymogów, winny wpłynąć **opieczętowane w dniu rozprawy najdalej do 10 godziny rano** do owego zakładu prowiantowego w którym według powyższej tabeli rozprawa się odbędzie.

Blankiety ofertowe można nabyć bezpłatnie w wojskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu.

Kraków, dnia 15 września 1892 roku. 2331 1

Z Intendantury c. i k. 1. korpusu.

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÈME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE.** za sztukę **60** i **35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 51 0

---

35 lat powodzenia Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYŃCZE franków **30**. PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją. 873 38 0

Przeciwko cholerze

poleca uprzejmie podpisana firma swój znany z dobroci

Kalifornijski Cognac „Societe Girondine“.

Cena za paczkę z 12 flaszk „Dui Stern“ (à $^7/_{10}$ litra) 36 złr., za $^1/_2$ paczki 6 flasz. 19 złr., za $^1/_4$ paczki 3 flaszki 10 złr.

Herbata Ceylon złr. 3·25 za funt, **Rum Kingsten** złr. 3.45 za litr, w opakowaniu po 6 flaszek litr., lub w gąsiorkach po 5 litrów. **Złotowy likier Kleina**: „Tatra“, „Blume“, „Specialitat“ za flaszkę litrową złr 1.30. **Silwowica „stara“** za butelkę litr. złr 1.20. **Wino Malaga i Madeira** za flaszkę $^7/_{10}$ litra złr. 1.90. **Wino szampańskie „Carte blanche“** po złr. 4.50 za flaszkę. **Wino szampańskie Jookey Club** do złr. 3.50 za flaszkę. **Sillerie Grand mousseux** po 2 złr. 80 ct. za flaszkę 2204 3 0

Na żądanie wysyła się illustrowane cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia niżej 30 złr. wysyła się za pobraniem pocztowem, nad 30 złr. połowa za pobraniem, a połowa po miesiącu.

Joh. Adam Klein, Opawa.

Import & Export Haus.

Pomocnik handlowy

znajdzie umieszczenie 2284 3 3

w handlu kolonialnym A. Merca, Kraków, ulica Szewska.

Proszę żądać cenniki, proszę o łaskawe zlecenia, u agenta za kołnierz i za drzwi, i karbolem ręce obmyć.

MASZYNY do SZYCIA SINGERA.

Nożne w cenie 30, 42, 50 i 65 złr. **ręczne** w cenie 27, 36, 40 i 48 złr. ratami po 4 złr. miesięcznie, gotówką 10% taniej.

Gwarancya 5 lat.

Józef Iwanicki

mechanik.

Lwów, Hotel Żorża.

Kraków, Rynek, 25.

Setki pejsatych agentów i faktorów z pokątnych składów żydowskich chodzą od domu do domu (roznoszą różne słabości) i te maszyny, które u mnie kosztują 30 złr., sprzedają po 60 i 70 złr., bo dostają za to 25%. 1181 43 81

Dla ułatwienia PT. Odbiorcom.

W handlu Wgo Pana J. F. Fischera, linia A—B, jest **książka obstalunkowa,** w której łaskawi odbiorcy raczą zanotować swoje żądania lub zamówienia dla **Fabryki wyrobów betonowych i Biura wszech potrzeb technicznych.**

M. Zieleniewski, inż.

Kraków, Grzegórzki, L. 23.

1973 13 0

Grand Circus Sidoli.

We środę 21 września

High-Life

Przedstawienie.

Ostatni występ gościnny

3 braci atletów Osman.

Drugi występ **Mstr. Walton** z swoim słynnym małym cyrkiem, składającym się z psów, małp i kucyka, oraz **Miss Erna** z znakomicie tresowanymi psami angielskiej rasy.

Bliższe szczegóły podają afisze.

Pałac

w uroczem położeniu, otoczony cienistemi **ogrodami,** składający się z **dwóch ogromnych sal** i **12 wspaniałych pokoi, z piecami najnowszej konstrukcyi, terasą, wielkiemi piwnicami, 2 wielkiemi kuchniami** i **bardzo obszernym strychem,** jest **do sprzedania.** Obok pałacu znajdują się **w osobnem zabudowaniu mieszkania dla sług,** oraz **remiza dla powozów** i **stajnie,** w drugim ogrodzie, należącym również do pałacu, wielka **cieplarnia** z mieszkaniem dla ogrodnika. **Woda wyborna do picia.** Obszar cały wynosi 2.426 sążni i da się użyć także na **parcele budowlane.** Tylko **osobiście** interesowanym do sprzedania, którzy mogą się zgłaszać **codziennie między godziną 12—1 przed południem do samego właściciela, ulica Lubicz, L. 7, pierwsze piętro.**

Osoby pośredniczące są **wykluczone** i nie otrzymają żadnego wynagrodzenia. 2240 4 6

W. STACHOWICZ

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, Rynek gł., 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych. 2190 8 30

Ceny umiarkowane.

Folwark

obejmujący 123 morgów ornej gleby rędzinnej i namułkowej, wraz z ogrodem, z nowym murowanym dworkiem o 5 pokojach, z kuchnią, spiżarnią i piwnicą, z nowemi budynkami gospodarczemi, wzorowo zagospodarowany, położony przy gościńcu krajowym, w odległości od miasteczka 3 klm., a od stacyi kolejowej 17 klm., wraz z całym inwentarzem lub bez tegoż, za przystępną cenę każdego czasu jest **do sprzedania.** — Zgłoszenia pod adresem: **J. W.** poste restante **Siedliszowice.** 2195 3 3

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

w Wiedniu **Wszystko** w Wiedniu

co kto tylko potrzebuje i zażąda, a co w dział przemysłu i handlu wchodzi, **dostarcza** i wysyła za pobraniem 2210 3 0

Albin Krajewski

Wiedeń, I., Giselastrasse, L. I.

Wszelkich informacyj udziela (marka 5 cent.). Cennik illustrowany wysyła **gratis i franco.**

Ceny fabryczne i hurtowne.

Masła **deserowego** od 15 do 80 kilogramów tygodniowo, poszukuje

Biuro Swiderskiego

w Tarnowie. 2046 12 0

Pensyonat.

Przenoszę mój pensyonat wraz z koncesyonowaną (koncesya od 1861 r.) **ośmioklasowa szkołą z Bochni do Krakowa.** Zgłoszenia przyjmuję od **15 października b. r. przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 18, 1 piętro.** Przyjmuję też Panny, uczęszczające do seminaryum, szkoły przemysłowej, konserwatoryum.

Fortepian w domu, konwersacya francuska i niemiecka. 2306 2 3

Róża Herbst.

Modele paryskie.

Kapelusze damskie

na sezon jesienny i zimowy w wielkim wyborze poleca

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie

Sukiennice, L. 19.

Gorsety paryskie, modne woalki, pióra strusie i fantazyjne, oraz kwiaty paryskie. 2287 3 12

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie. — Zamówienia z prowincyi załatwia jak najspieszniej.

Uczeń z klasą IV ludową

porządny, sierota po nauczycielu, szuka **miejsca w sklepie.** — Wiadomość **w szkole w Czarnym Dunajcu.** 2303 2 2

Agencya poleca: **Ogrodnik** z dobremi świadectwami i rekomendacyami, w sile wieku, żonaty, poszukuje obowiązku. **Majątek** w Tarnowskiem, 169 m. roli i łąk, ogrodu i sadu 6 m. Lasu wyżej 30 m., pół mili od stacyi kolei. Cena 42 000 złr. wraz z inwentarzami, w tem banku do 6000 złr. **Majątek** w Tarnowskiem, $1^1/_2$ mili od kolei, 168 m. roli pszennej, 6 m. łąk, lasu iglastego, średniego budowlanego 86 m. Budynki dobre, potrzebny kapitał 20 000 złr. Bank pozostaje. **Folwark** w Myślenickiem, roli pszennej 80, łąk 20, lasu 30 m. Cena bez inwentarzy z obsiewami 22.000 złr. **Kamienica,** nowa, 3-piętrowa, blisko plant, z dochodem netto 9%. Potrzeba do kupna 20.000 złr. Bank pozostaje. **Kamienica,** nowa, piętrowa, 30 pokoi, 2 sklepy. Dochód brutto do 2000 złr. Cena 18 000 złr. **Wille** przy Krakowie, z ogrodami, budynkami i ziemią, mające po 15, 27, 14, 30 i 50 morgów, do sprzedania. Zapytania: **Krasnski, Mały Rynek, 6, Kraków.** 2258 3 5

Agentow

do zbierania ogłoszeń

poszukuje księgarnia 2310 3 3

L. Zwolińskiego i Spółki

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 40.

Starszy mężczyzna lub kobieta

może znaleść **za odpowiednią gotówkę** dożywotnie utrzymanie i opiekę sumienną, **we Lwowie na hipotece zapewnione.** Warunki obu stron według umowy 2014 11 13

Informacya w Admin. „N. Reformy“.

---

6 lub 4 pokoje

na III piętrze, na południe Małego Rynku, **do wynajęcia.**

Wiadomość przy **ulicy Mikołajskiej, L. 4.** 2136 10 0